Biblioteka Główna

GŁOS WYBRZEŻA

Organ KW Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

Proletariusze wszystkich krajów łączcie się!

Nr 75 (2619) GDAŃSK, WTOREK 29 MARCA 1955 R. CENA 20 GR

PLENUM NKW ZSL obradowało w Warszawie

WARSZAWA PAP. W dniach 24, 25 i 26 marca br. obradowało w Warszawie Plenum Naczelnego Komitetu Wykonawczego Zjednoczonego Stronnictwa Ludowego.

Na tle gruntownej oceny przeszłości ruchu ludowego i dotychczasowej działalności Stronnictwa, Naczelny Komitet Wykonawczy podjął uchwałę w następujących sprawach:

a) wzmocnienia polityczno-organizacyjnej pracy ZSL,

b) aktualnych zagadnień z zakresu umocnienia spójni gospodarczej między miastem i wsią,

c) zadań ZSL w dziedzinie rozwoju spółdzielczości produkcyjnej,

d) współpracy z radami narodowymi.

Nehru przybędzie do ZSRR w czerwcu br.

MOSKWA PAP. Agencja TASS podaje:

Jak donosiła już prasa radziecka, latem br., na zaproszenie rządu radzieckiego ma przybyć do Związku Radzieckiego premier Indii Jawaharlal Nehru.

W tych dniach między rządem Indii a rządem radzieckim nastąpiła wymiana poglądów w kwestii terminu wizyty premiera Indii w Związku Radzieckim. Uzgodniono, że premier Nehru przybędzie do Związku Radzieckiego na początku czerwca br.

Poważnie wzrosną w budżetach terenowych wydatki na gospodarkę komunalną i urządzenia socjalno-bytowe

WARSZAWA PAP. W dniach 25 i 26 bm. obradowała pod przewodnictwem posła Rózgi sejmowa Podkomisja Budżetów Terenowych.

W dyskusji stwierdzono m. in., że budżety terenowe na rok bieżący, opracowane w oparciu o zgłoszone w okresie kampanii wyborczej postulaty ludności, przewidują dalsze, pełniejsze zaspokojenie potrzeb bytowych mieszkańców miast i wsi.

Wydatki na gospodarkę komunalną i mieszkaniową stanowią jedną z podstawowych pozycji budżetów terenowych. W bież. roku liczba miast i osiedli posiadających wodociągi wzrośnie o 11. Zwiększy się poważnie ilość wagonów tramwajowych i autobusów. Nakłady na kapitalne remonty budynków mieszkalnych osiągną kwotę 1 miliarda 120 mln zł.

W toku obrad zwrócono także uwagę na znaczny wzrost sum przeznaczonych na remonty i rozbudowę dróg powiatowych i gromadzkich. Wydatki na te cele wzrastają o 13,2 proc.

Posłowie podkreślali przewidziany w budżetach terenowych wzrost wydatków na cele oświaty, na szkolnictwo zawodowe i kulturę.

Powstaną m. in. na wsi 2.323 nowe punkty biblioteczne. Wzrosną również kwoty na cele służby zdrowia.

W toku obrad wszystkie wojewódzkie zespoły poselskie zgłosiły dodatkowe wnioski o zwiększenie funduszów na różne — zdaniem tych zespołów — pilne potrzeby poszczególnych województw.

NARÓD POLSKI zdecydowanie popiera uchwały Biura ŚWIATOWEJ RADY POKOJU

WARSZAWA PAP. Coraz szersze kręgi wśród społeczeństwa polskiego obejmuje kampania przygotowawcza do Międzynarodowego Zgromadzenia Sił Pokoju w Helsinkach, które poprzedzi w naszym kraju zwołany przez prezydium PKOP na dzień 3 kwietnia br., III Ogólnopolski Kongres Pokoju.

W miastach i wsiach odbywają się liczne zebrania, na których ludność naszego kraju wyraża mocne poparcie dla uchwał Biura Światowej Rady Pokoju, zdecydowanie protestuje przeciwko remilitaryzacji Niemiec zachodnich, żądając zakazu broni termojądrowej. Na organizowanych przez komitety frontu narodowego i komitety obrońców pokoju masowych zgromadzeniach wybierani są delegaci na Ogólnopolski Kongres Pokoju.

— Sprawa pokoju, sprawa, o którą walczą miliony ludzi na świecie, musi zwyciężyć — to zdanie przewijało się w wypowiedziach wszystkich, którzy zabierali głos na masowym zebraniu pracowników kutnowskiego węzła PKP.

Uczestnicy zebrania postanowili wystosować list do kolejarzy w Tuluzie (Francja). W liście tym czytamy m. in.:

„Wzywamy Was do pełnego poparcia apelu wiedeńskiej sesji Biura Światowej Rady Pokoju. Wzmacniajmy wspólnie nasze wysiłki i żądajmy zniszczenia zapasów broni atomowej, a także zupełnego zaprzestania jej produkcji. Nasz wspólny głos znaczy wiele. Zmusimy imperialistów naszą solidarną postawą do porzucenia planów przygotowywania nowej wojny".

Załoga Kujawskich Zakładów Naprawy Samochodów wystosowała list do załogi wielkiej francuskiej fabryki samochodów „Renault":

„Pamiętamy dobrze drugą wojnę światową, w czasie której Francja i nasz kraj padły ofiarą hitlerowskiego barbarzyństwa — piszą do swych francuskich towarzyszy robotnicy KZNS. — Ofiary poniesione przez nas i przez Was winny być dostatecznym ostrzeżeniem dla wszystkich narodów świata przed groźbą niemieckiego militaryzmu".

W Kielcach odbyło się z udziałem aktywistów gromadzkich komitetów Frontu Narodowego, przedstawicieli kół gromadzkich ZMP oraz aktywistów ruchu obrońców pokoju, plenum Pow. Komitetu Frontu Narodowego. Zebrani dokonali podsumowania dotychczasowego przebiegu kampanii przygotowawczej do Ogólnopolskiego Kongresu Pokoju oraz wytyczyli najbliższe zadania swej pracy.

Uczestnicy obrad dokonali wyboru delegatów na III Ogólnopolski Kongres Pokoju w Warszawie. Zaszczytne te mandaty powierzono: przodującemu rolnikowi, aktywiście Gromadzkiego Komitetu Frontu Narodowego z gromady Cisów — **Franciszkowi Zemście**, wzorowemu maszyniście parowozowni kolei wąskotorowych z Zagnańska ZMP-owcowi — **Stefanowi Kępce** oraz **Janowi Mikodzie** — przewodniczącemu powiatowego Komitetu Frontu Narodowego, kierownikowi Wydziału Oświaty Prezydium Woj. RN w Kielcach.

W woj. bydgoskim odbyło się ponad 2 tysiące masowych zebrań, na których ludność miast i wsi Pomorza wyraziła swoje gorące poparcie dla uchwał Biura Światowej Rady Pokoju, wzywających do walki przeciwko groźbie wojny atomowej i wskrzeszaniu hitlerowskiego Wehrmachtu w Niemczech zachodnich.

Mieszkańcy szeregu miast, załogi kilku zakładów pracy oraz chłopi z gromad woj. bydgoskiego wystosowali listy do mieszkańców Niemieckiej Republiki Demokratycznej z wyrazami solidarności dla toczonej przez patriotów niemieckich walki przeciw ponownemu uzbrajaniu byłych hitlerowskich żołdaków.

Na rozszerzonych plenarnych posiedzeniach miejskiego i dzielnicowych komitetów Frontu Narodowego z udziałem aktywu obrońców pokoju, społeczeństwo Poznania dokonuje wyboru swych delegatów na III Ogólnopolski Kongres Pokoju.

Wśród tych, którzy reprezentować będą stolicę Wielkopolski na Kongresie w Warszawie znajdują się przodujący robotnicy, naukowcy, młodzież — ludzie, którzy wyróżnili się swą postawą i pracą w ostatnich akcjach społecznych, prowadzonych przez komitety Frontu Narodowego i komitety Obrońców Pokoju.

Tak np. na delegatów wybrano m. in.: prof. dra **Józefa Kwiatka**, naukowca, przewodniczącego Woj. Komitetu Frontu Narodowego, długoletniego działacza społecznego, zasłużonego wychowawcę młodzieży, **Aleksandra Rogalskiego**, literata, aktywnego działacza społecznego, przewodniczącego Miejskiego Komitetu Obrońców Pokoju w Poznaniu. **Władysława Polusa**, przodownika pracy Zakładów im. J. Stalina w Poznaniu, zasłużonego działacza związkowego, **Franciszkę Stelmaszewską**, gospodynię domową, przodującą przewodniczącą komitetu blokowego i radną DRN, **Kazimierza Włodarczaka**, rzemieślnika, aktywistę Frontu Narodowego.

W POM Rudno podpisano umowę zakładową

26 bm. w POM Rudno powiatu tczewskiego, odbyło się podpisanie zakładowej umowy zbiorowej między załogą a dyrekcją. Jest to pierwsza tego rodzaju umowa w POM Wybrzeża.

Wykonanie zawartych w niej zobowiązań załogi przyczyni się do udzielania przez POM w jeszcze lepszym stopniu pomocy okolicznym spółdzielniom produkcyjnym, a realizacja przez dyrekcję postulatów załogi wpłynie dodatnio na warunki bytowe pracowników POM.

W imieniu dyrekcji, zakładową umowę zbiorową podpisał dyrektor POM Rudno, tow. WALIGÓRSKI, a w imieniu załogi — przewodniczący rady zakładowej tow. HALMAN.

Na cześć 1 Maja

Wezwanie do uczczenia 1 Maja zostało rzucone. Uczynili to hutnicy z huty „Kościuszko" i górnicy kopalni „Stalin". Uczynili to w myśl pięknego zwyczaju, jaki przyjął się już w odrodzonej ojczyźnie, wzywając całą klasę robotniczą, chłopstwo pracujące i inteligencję, wszystkich ludzi pracy zjednoczonych we Froncie Narodowym, by ich śladem podjęli zobowiązania na cześć 1 Maja.

W tym roku współzawodnictwo pierwszomajowe splata się nierozłącznie z dalszą walką o urzeczywistnienie uchwał II Zjazdu partii — z walką o dalszy wzrost stopy życiowej mas pracujących miast i wsi oraz o dalsze umocnienie sił naszego państwa: splata się z walką o urzeczywistnienie zadań gospodarczych ostatniego roku Planu Sześcioletniego.

Jakie to są zadania? Zabezpieczanie dalszego rozwoju naszego przemysłu, a w tym jego części podstawowej, przemysłu ciężkiego, rozbudowa bazy materialno - technicznej socjalizmu, zabezpieczenie stałego wzrostu wydajności pracy, podniesienie w jak najkrótszym czasie poziomu naszej gospodarki rolnej, dalszy wzrost produkcji artykułów konsumcyjnych dla ludności, wzmożenie siły obronnej państwa. Obowiązkiem naszym jest jednoczesne ześrodkowanie wysiłków nad podniesieniem poziomu produkcji przemysłowej i rolniczej. Poważne zadania stoją przed nami w dziedzinie obniżenia kosztów własnych produkcji, terminowej i oszczędnej realizacji inwestycji, poprawy warunków bytowych i kulturalnych załóg itd. Wykonanie tych zadań zapewni, zgodnie z uchwałami II Zjazdu, dalszy wzrost realnych płac i dochodów ludności pracującej miast i wsi, dalsze podniesienie potencjału gospodarczego i obronności państwa ludowego. Zrozumienie tego powinno dodać zobowiązaniom wielkiego rozmachu i zasięgu.

Tym bardziej, że walcząc przy naszych warsztatach pracy o większą produkcję, o stały wzrost poziomu życia naszego narodu, wzmacniamy równocześnie siły materialne i moralne obozu pokoju.

Dzień 1 Maja, dzień międzynarodowej solidarności wszystkich ludzi pracy będzie obchodzony pod hasłami utrwalenia pokoju i pokojowego współistnienia państw o różnych systemach politycznych, pod hasłami walki o zakaz broni atomowej, wodorowej, o stworzenie systemu bezpieczeństwa zbiorowego, o pokojowe rozwiązanie problemu niemieckiego, pod hasłami, o których realizację od lat walczą niestrudzenie socjalistyczne mocarstwo — ZSRR i cały obóz pokoju.

Rozwijając współzawodnictwo w naszym kraju, rozwijając produkcję, każdy z nas w swoim miejscu pracy wnosi swój osobisty wkład, swoją małą cegiełkę umacniającą pokój. My wszyscy, którzy przeżyliśmy tragedię wrześniowych dni i grozę lat okupacji, my, którzy z takim wysiłkiem wznosimy kombinaty, fabryki i nowe miasta mamy pełną świadomość tego, że suma trudu każdego z nas sprawiła, iż „granice nasze nie są bezbronne i że niebo polskie nie jest puste" — jak to określił w przemówieniu sejmowym towarzysz Cyrankiewicz.

Dalszy wysiłek produkcyjny jest nam potrzebny, żebyśmy byli coraz silniejsi, żebyśmy mogli stale podnosić poziom naszego życia. Klasa robotnicza jest tego w pełni świadoma. Wyrazem tej świadomości są właśnie zobowiązania powzięte przez załogi, które już przystąpiły do pierwszomajowego współzawodnictwa.

Głęboki sens wezwania do współzawodnictwa na cześć 1 Maja musi dotrzeć do każdego zakładu, oddziału, brygady, do każdej produkcyjnej komórki, do każdej wsi, każdego PGR i POM, instytutu naukowego i urzędu. Niech wspólny wysiłek wszystkich ludzi pracy będzie wyrazem nieugiętej postawy narodu w jego pragnieniu zbudowania lepszego życia, niech będzie wyrazem jedności całego narodu w walce o szczęście człowieka, o pokój między narodami.

Coraz nowe zakłady produkcyjne podejmują wezwania do współzawodnictwa, coraz nowi ludzie stają do szlachetnej rywalizacji o większy wkład w dzieło rozkwitu naszej ojczyzny. Załogi, które pierwsze podjęły zobowiązania z całym zapałem oblekają już swoje przyrzeczenia w materialny kształt. Pójdźmy za ich przykładem! Uczestnictwo we współzawodnictwie na cześć 1 Maja jest sprawą honoru i patriotyzmu każdego robotnika, chłopa i inteligenta. Jest wyrazem poczucia współodpowiedzialności za rozwój naszego kraju.

Na cześć 1 Maja
Zobowiązania budowniczych Gdańska

Dla uczczenia Święta 1 Maja załoga budowy szkoły podstawowej oraz kierownictwo budowy zobowiązują się oddać do użytku budynek szkoły o kubaturze 10.909 m sześc. na dzień 20 czerwca 1955 — tj. na 10 dni przed terminem umownym. Kierownictwo ze swej strony zobowiązuje się zapewnić załodze odpowiedni front robót.

Załoga budowy „Koksochemia" licząca 65 osób wraz z kierownikiem budowy **Józefem Baranem** postanawia oddać do użytku blok mieszkalny zawierający 27 izb mieszkalnych oraz sklepy o łącznej kubaturze 3.918 m. sześc. w dniu 15 kwietnia br., zamiast planowanego terminu 30 kwietnia. Ponadto załoga zobowiązuje się oddać budynek bez usterek.

Załoga budowy nr 1/001/18/K wraz z kierownikiem budowy **Kazimierzem Szulcem** i majstrem **Ludwikiem Kawką** skróci o jeden miesiąc czas wykonania tzw. małej architektury oraz murków oporowych przy blokach II i III.

Poza tym kierownictwo wraz z załogą zobowiązuje się zaoszczędzić 3.600 kg cementu przez zastosowanie gruzobetonu oraz 4.150 m sześc. desek szalunkowych przez kilkakrotne ich używanie. Równocześnie załoga zwraca się z apelem do ZRI o podjęcie podobnych zobowiązań celem skrócenia terminów prac porządkowych w osiedlu Siedlce II, aby najdalej do 22 lipca br. stworzyć mieszkającym tam stoczniowcom odpowiednie warunki mieszkalne.

LEPIEJ ZAOPATRYWAĆ SKLEPY, SKUTECZNIEJ WALCZYĆ Z BRAKAMI

POSTANOWILI PRACOWNICY MHD W GDAŃSKU

W dniu 26 bm. przed otwarciem sklepów zebrali się na masówce ich kierownicy, zatrudnieni w branży włókienniczo-odzieżowej. Za przykładem hutników i stoczniowców podjęli zobowiązania dla uczczenia międzynarodowego święta klasy robotniczej.

Zobowiązania handlowców mają na celu polepszenie zaopatrzenia sklepów w artykuły włókienniczo-odzieżowe, wykonanie z nadwyżką planu obrotu towarowego, obniżkę kosztów własnych itp.

Pracownicy sklepów nr nr 2, 3, 10, 13, 15, 16, 43, 58 i 63 oraz innych zobowiązali się przekroczyć plany obrotów półrocznych przeciętnie od 3—10 proc. Brygady kierowniczki sklepu nr 9 ob. **Jankowskiej** oraz ob. **Lutnika** ze sklepu nr 51 zobowiązały się wykonać roczne plany obrotów z nadwyżką i przed obowiązującym terminem.

Na podkreślenie zasługują zobowiązania załóg sklepowych nr nr 29, 40, 44 i innych, które mówią o nie przyjmowaniu z fabryk towarów z brakami. Wpłynie to na podniesienie jakości produkcji przemysłu kluczowego, a zwłaszcza terenowego.

Podejmując zobowiązanie pracownicy handlu nie zapomnieli o pomocy dla wsi. M. in. załoga sklepu nr 3 postanowiła przepracować 7 roboczodniówek przy żniwach.

Zebrani na masówce zwrócili się z apelem do wszystkich pracowników handlu w naszym województwie o podejmowanie podobnych zobowiązań. (W)

W ub. roku 32 tys. osób z Niemiec zachodnich przeszło do NRD

BERLIN PAP. Agencja ADN donosi, że sekretarz stanu w bońskim ministerstwie przesiedleńców — dr Paul przyznał na łamach bońskiego biuletynu rządowego, iż w roku 1954 przeszło z Niemieckiej Republiki Federalnej do Niemieckiej Republiki Demokratycznej 32 tysiące osób, z czego 23 tys. w ostatnim kwartale ub. roku.

Agencja podkreśla, że liczby podane przez dr Paula są celowo pomniejszone. W rzeczywistości ilość osób, które przeszły z Niemiec zachodnich do NRD w 1954 r., jest znacznie większa.

Szczegóły głosowania w Radzie Republiki

PARYŻ PAP. Analiza głosowania nad ratyfikacją układów paryskich w Radzie Republiki przedstawia się następująco:

Na 110 senatorów, którzy głosowali przeciwko układom paryskim przypada 14 komunistów, 2 senatorów postępowych, 10 socjalistów, 21 RGR (odłam radykałów), 11 niezależnych z obszarów zamorskich, 4 z partii katolickiej MRP, 30 gaullistów i ARS (dysydencka grupa gaullistowska), 9 niezależnych, 5 senatorów chłopskich i 3 nie należących do żadnej grupy.

Na 184 senatorów, którzy głosowali za układami paryskimi, przypada 47 socjalistów, 46 RGR, 3 niezależnych z obszarów zamorskich, 17 MRP, 11 gaullistów, 5 ARS, 47 niezależnych i 8 senatorów chłopskich.

Wśród 16 senatorów, którzy wstrzymali się od głosu, jest: 1 RGR, 5 MRP, 3 niezależnych, 5 gaullistów, 2 senatorów chłopskich.

Poza tym 6 senatorów nie wzięło udziału w głosowaniu, 3 znajdowało się na urlopach: nie brał też udziału w głosowaniu przewodniczący Rady Republiki — Monnerville.

Podpisanie układu handlowego między Rumunią a Jugosławią

BUKARESZT PAP. Jak donoszą z Belgradu, 24 bm. podpisano tu układ handlowy i płatniczy między Rumunią a Jugosławią na okres od 31 marca 1955 r. do 31 marca 1956 r. Układ przewiduje wymianę towarową na sumę ponad 6 milionów dolarów.

Jugosławia dostarczać będzie Rumunii drutów, rur stalowych, sody kaustycznej, magnezytu, cegieł szamotowych, celulozy, konopi, ryb, maszyn i innych towarów.

Rumunia eksportować będzie do Jugosławii produkty naftowe, oleje roślinne i mineralne, barwniki, papier, maszyny i inne artykuły.

Strajk dokerów w Anglii

LONDYN PAP. Jak podaje agencja Reutera, w Liverpoolu wybuchł strajk 4.000 dokerów. Strajkujący domagają się podwyżki płac. Strajk sparaliżował pracę w dokach. Przywódcy związków zawodowych przypuszczają, że strajk obejmie również porty w Hull i Londynie.

Oświadczenia przywódców SPD

BERLIN PAP. Przemawiając na lokalnym zjeździe SPD w Siegburgu przewodniczący SPD Ollenhauer oświadczył, że SPD również po ratyfikacji układów paryskich uważać będzie zjednoczenie Niemiec za swój najważniejszy cel. SPD — zapowiedział Ollenhauer — czynić będzie wysiłki „aż do wyczerpania wszelkich legalnych środków" na rzecz przeprowadzenia rokowań między czterema mocarstwami w sprawie zjednoczenia Niemiec przed ponownym uzbrojeniem Niemiec zachodnich.

Wyłącznie o legalnej walce przeciwko układom paryskim mówił ostatnio w Kaiserslautern wiceprzewodniczący SPD Carlo Schmid. Dodał on, że jeśli już dojdzie do uchwalenia w republice bońskiej ustaw o służbie wojskowej, socjal-demokracja wstrzyma się od „sabotażu".

ULICZNY BIEG SZTAFETOWY „GŁOSU WYBRZEŻA"

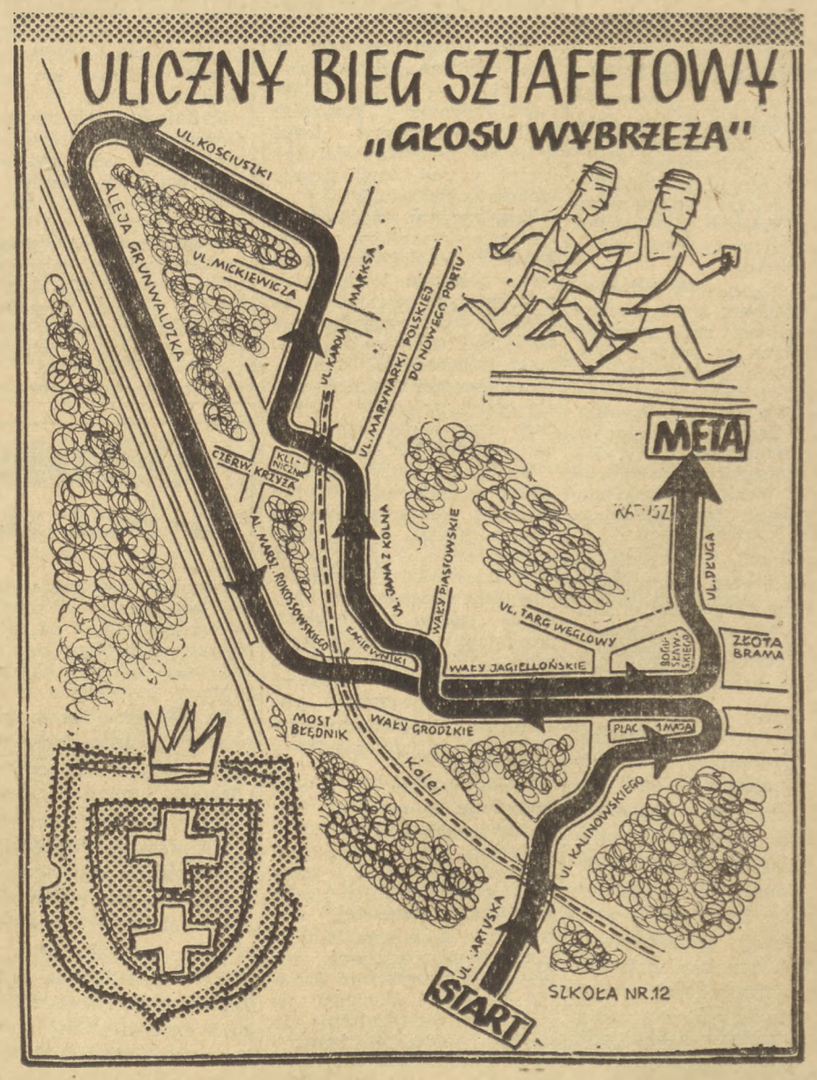

Już jutro oglądać będziemy na ulicach Gdańska najlepszych sportowców ze wszystkich powiatów i miast wydzielonych naszego województwa, którzy startować będą w wielkim biegu sztafetowym organizowanym dla uczczenia X rocznicy powrotu Gdańska do Macierzy.

Atrakcyjna ta impreza organizowana przez redakcję „Głosu Wybrzeża" i Miejski Komitet Kultury Fizycznej w Gdańsku, będzie przeglądem sprawności fizycznej naszej młodzieży.

Nagrodą za ten wysiłek będą piękne puchary ufundowane przez redakcję „Głosu Wybrzeża" i Komitet Obchodu 500-lecia Powrotu Gdańska do Polski. Puchary te otrzymają zespoły, które wykażą najlepsze przygotowanie i przybędą na metę jako pierwsze.

Dla zorientowania publiczności podajemy program tej imprezy lekkoatletycznej, która zapoczątkuje tegoroczny bogaty sezon sportowy na Wybrzeżu:

O godz. 12.30 reprezentacje wszystkich powiatów przybędą na plac 1 Maja, po czym udadzą się do ratusza, gdzie złożą meldunki z wykonania zobowiązań. Następnie o godz. 16 na ulicy Kartuskiej (naprzeciw szkoły nr 12) nastąpi start — sztafety pobiegną ulicami: Kartuską, Kalinowskiego, plac 1 Maja, Wałami Grodzkimi, Wałami Piastowskimi, Łagiewnikami, ul. Jana z Kolna, Kliniczną, Karola Marksa, Kościuszki, Grunwaldzką, Rokossowskiego, przez Most Błędnik, Wały Grodzkie, Wały Jagiellońskie, plac 1 Maja, Bogusławskiego, Złotą Bramą i ul. Długą.

Meta znajdować się będzie przy ratuszu.

Po biegu nastąpi uroczyste wręczenie nagród i dyplomów.

Manewry zdemaskowanych fałszerzy informacji

Artykuł „Prawdy"

MOSKWA PAP. W niedzielnej „Prawdzie" ukazał się artykuł pt. „Manewry zdemaskowanych fałszerzy informacji". „Prawda" stwierdza:

Opublikowany w prasie radzieckiej wywiad przedstawiciela ZSRR w Podkomisji Rozbrojeniowej ONZ A. Gromyki, udzielony korespondentowi TASS w Londynie, wywołał poważne zdenerwowanie kół rządzących mocarstw zachodnich i kontrolowanej przez nie prasy.

Dnia 25 marca przedstawiciel Departamentu Stanu USA oraz rzecznik angielskiego Ministerstwa Spraw Zagranicznych, jak również przedstawiciele mocarstw zachodnich w Podkomisji Rozbrojeniowej złożyli oświadczenia, jakoby rozmowa przedstawiciela radzieckiego z korespondentem TASS stanowiła „naruszenie tajności" obrad konferencji londyńskiej. W takim samym duchu wypowiada się reakcyjna prasa burżuazyjna.

Wrzawa podjęta wokół tej sprawy nie jest rzeczą przypadku. Ma ona zupełnie określony cel: jest to próba odwrócenia uwagi od istoty rzeczy, a mianowicie od tego, że mocarstwa zachodnie nie chcą redukcji zbrojeń i zakazu broni atomowej i wodorowej. Tym tylko można wytłumaczyć uporczywe dążenie propagandy reakcyjnej do tego, by wypaczyć istotę sprawy.

Przedstawiciele mocarstw zachodnich i ich prasa powołują się na jakieś porozumienie, które zakazuje rzekomo informować społeczeństwo o pracy podkomisji i utrzymują, iż porozumienie to zostało jakoby naruszone przez stronę radziecką. Jednakże są to nieuczciwe próby. O ile wiadomo obserwatorom międzynarodowym, żadnego takiego porozumienia nie było. Korespondentom, którzy zajmowali się oświetlaniem pracy konferencji w Londynie, wiadomo również, że na pierwszym posiedzeniu podkomisji rzeczywiście poruszono sprawę, aby członkowie podkomisji nie dawali prasie oświadczeń dotyczących konferencji.

Przedstawiciel radziecki wskazał wówczas na fakt, że dawniej takich wiążących zasad proceduralnych nie było w podkomisji i że wprowadzanie ich jest niecelowe. Przedstawiciel ZSRR podkreślił, że delegacja radziecka zamierza działać w zależności od tego, jak będzie oświetlane jej stanowisko przez prasę krajów zachodnich. Jeżeli ta prasa, jak to już niejednokrotnie miało miejsce dawniej, będzie wypaczała stanowisko Związku Radzieckiego — strona radziecka podejmie kroki, aby powiedzieć światowej opinii publicznej prawdę.

Wydarzenia, które nastąpiły po rozpoczęciu pracy Podkomisji Rozbrojeniowej w Londynie, dowiodły, że delegacja radziecka miała rację.

Prasa amerykańska, którą gorliwie poparły angielskie i francuskie dzienniki burżuazyjne, reklamując obłudnie „tajność" obrad podkomisji, w praktyce systematycznie informowała o jej pracy, świadomie wypaczając stanowisko Związku Radzieckiego. Brutalnie wypaczyły stanowisko ZSRR w podkomisji dzienniki amerykańskie „New York Times", „Wall Street Journal" i inne. Dzienniki powyższe usiłowały zrzucić winę na Związek Radziecki za to, że rokowania londyńskie, trwające już prawie miesiąc, nie rozwiązały ani jednego trudnego zagadnienia.

Zbliżony do rządu angielskiego dziennik „Daily Telegraph and Morning Post" ogłosił artykuł, w którym wypaczał istotę propozycji radzieckich w sprawie redukcji zbrojeń i zakazu broni masowej zagłady. Londyński „Times" pisał 21 marca: „Stanowisko Rosji w sprawie rozbrojenia nie sprzyjało rozwiązaniu problemu. W toku rokowań londyńskich nie udało się niczego osiągnąć". Dziennik „Yorkshire Post" utrzymywał tegoż dnia, że przedstawiciel radziecki w podkomisji stosuje rzekomo „obstrukcję".

Tego rodzaju zmyślone informacje dzienników amerykańskich i angielskich o przebiegu rokowań londyńskich wskazują, że mocarstwa zachodnie wykorzystywały niedorzeczne twierdzenia na temat „tajności" rokowań w celu fałszywego informowania opinii publicznej, brutalnego wypaczania stanowiska Związku Radzieckiego.

Wywiad przedstawiciela ZSRR w Podkomisji Rozbrojeniowej, udzielony korespondentowi TASS, był ciosem wymierzonym w specjalistów od fałszowania informacji, albowiem zdemaskował knowania prasy reakcyjnej, przedstawił prawdziwą treść propozycji radzieckich w podkomisji, ujawnił manewry przedstawicieli USA, Anglii, Francji i Kanady, zmierzające do utrudnienia pracy podkomisji.

W odróżnieniu od celowo mglistych propozycji mocarstw zachodnich, ZSRR zgłosił w czasie rokowań w Londynie konkretny i jasny plan redukcji zbrojeń i zakazu broni atomowej, wodorowej i innych rodzajów broni masowej zagłady. Równocześnie Związek Radziecki domagał się stanowczo wprowadzenia systemu skutecznej kontroli nad przestrzeganiem tych posunięć — systemu, którego obawiają się mocarstwa zachodnie i któremu nie mogą one przeciwstawić nic prócz „kontroli" oznaczającej jedynie ingerencję w wewnętrzne sprawy innych państw.

Wywiad udzielony przez przedstawiciela radzieckiego korespondentowi TASS, odtwarza prawdziwy stan rzeczy, który usiłowała wypaczyć reakcyjna propaganda burżuazyjna, i pomaga opinii publicznej wszystkich krajów zrozumieć wydarzenia i stwierdzić, kto rzeczywiście przeszkadza jak najszybszemu rozwiązaniu problemu redukcji zbrojeń i zakazu broni masowej zagłady.

30 krajów Azji weźmie udział w konferencji w Delhi

DELHI PAP. Jak już donosiliśmy, w dniach od 6 do 10 kwietnia br. w Delhi odbędzie się konferencja krajów azjatyckich w sprawie zmniejszenia napięcia w sytuacji międzynarodowej. Wezmą w niej udział delegacje organizacji społecznych z 30 krajów Azji, w tym ze Związku Radzieckiego, Chińskiej Republiki Ludowej, Indii, Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej, Japonii, Wietnamskiej Republiki Demokratycznej i Burmy.

Jak podaje hinduski dziennik „Delhi Times", celem konferencji jest wymiana poglądów na temat problemów dotyczących krajów azjatyckich. Podstawowym punktem porządku obrad będzie omówienie pięciu zasad pokojowego współistnienia, zawartych we wspólnej deklaracji Czou En-laia i Nehru.

Do porządku obrad konferencji włączono następujące zagadnienia:

1. Zakaz broni masowej zagłady i stworzenie kontroli nad jego wykonaniem. Wykorzystanie energii atomowej w celach pokojowych.

2. Przyznanie Chińskiej Republice Ludowej należnego jej miejsca w ONZ.

3. Pokojowe zjednoczenie Korei.

4. Kolonializm i ingerencja obca w wewnętrzne sprawy krajów azjatyckich.

5. Normalizacja stosunków dyplomatycznych między krajami Azji.

6. Niebezpieczeństwo, jakim grozi krajom azjatyckim udział w sojuszach i paktach militarnych. Niebezpieczeństwo wynikające z budowy obcych baz wojskowych w Azji.

7. Rozwój wymiany handlowej między krajami azjatyckimi na zasadach równości i wzajemnych korzyści oraz szereg innych zagadnień.

Prasa hinduska wskazuje na doniosłe znaczenie tej konferencji dla sprawy pokoju w Azji. Tygodnik „New Age" zaznacza, że narody Azji łączą z konferencją wielkie nadzieje.

Naród włoski walczy przeciwko odbudowie Wehrmachtu

W Genui we Włoszech odbyła się niedawno demonstracja przeciwko remilitaryzacji Niemiec zachodnich. Uczestnicy demonstracji spalili ustawione przez nich na ulicach symboliczne figury żołnierzy hitlerowskich i amerykańskich. *Fot. CAF*

Odpowiedź N. A. Bułganina na pytanie korespondenta TASS w centrum zainteresowania światowej opinii publicznej

MOSKWA PAP. Agencja TASS publikuje odgłosy na wypowiedź przewodniczącego Rady Ministrów ZSRR N. A. Bułganina.

„New York Times" podaje w 3-szpaltowym tytule: „ZSRR przychylnie ustosunkowuje się do wysuniętej w Stanach Zjednoczonych idei rokowań czterech mocarstw. Bułganin mówi o możliwości zmniejszenia napięcia". Dziennik „New York Herald Tribune" daje tytuł: „Bułganin aprobuje opinię Eisenhowera w sprawie wielkiej czwórki".

Dziennik „New York Journal-American" oświadcza, że „Stany Zjednoczone ustosunkowują się z ostrożnością do oświadczenia, iż Związek Radziecki gotów jest prowadzić rokowania".

Według twierdzenia korespondenta agencji United Press Gonzalesa, amerykańskie osobistości oficjalne nie są skłonne do przejawiania nadmiernego optymizmu.

Waszyngtoński korespondent „New York Times" twierdzi, że „Stany Zjednoczone nie tracąc czasu powitały dziś z zadowoleniem „pozytywne stanowisko" w kwestii konferencji czterech mocarstw, wyrażone przez Związek Radziecki. Prezydent Eisenhower i Biały Dom nie skomentowali oświadczenia premiera Bułganina, ale Departament Stanu zareagował szybko i pozytywnie". Korespondent przytacza wypowiedź senatora George'a, który oświadczył, że deklaracja Bułganina dowodzi gotowości przedyskutowania ważnych problemów politycznych.

* * *

Jak podaje agencja Reutera, w oficjalnych kołach angielskich z aprobatą przyjęto życzliwe ustosunkowanie się radzieckiego premiera N. A. Bułganina do oświadczenia prezydenta Eisenhowera o możliwości zwołania konferencji przedstawicieli Wschodu i Zachodu. Brytyjskie Ministerstwo Spraw Zagranicznych zaaprobowało już oświadczenie prezydenta Eisenhowera. Minister spraw zagranicznych Eden oświadczył w Izbie Gmin w dniu 14 marca, że po ratyfikacji układów paryskich Anglia nie tylko będzie gotowa do rokowań czterech mocarstw, lecz także będzie do tych rokowań dążyła.

Agencja podaje, że rzecznik angielskiego Ministerstwa Spraw Zagranicznych oświadczył, iż Anglia wita z zadowoleniem propozycje francuskiego premiera Faure'a, aby mocarstwa zachodnie podjęły starania w celu zorganizowania konferencji z udziałem Związku Radzieckiego. Rzecznik podkreślił, że „jest to całkowicie zgodne" z polityką rządu angielskiego.

* * *

Niedzielna prasa francuska zamieściła wiadomość o oświadczeniu N. A. Bułganina na czołowych miejscach. Dzienniki przywiązują do oświadczenia tego wielkie znaczenie międzynarodowe.

„Journal du Dimanche" pisze na pierwszej stronie: „Odpowiadając na oświadczenie Eisenhowera, przewodniczący Rady Ministrów ZSRR stwierdza: Moskwa godzi się na konferencję czterech mocarstw". Pismo podkreśla, że oświadczenie szefa rządu radzieckiego „stanowi nowy i niezwykle doniosły element w poszukiwaniach dialogu między Wschodem a Zachodem" oraz że do idei konferencji wielkich mocarstw, której wyraz dał prezydent Eisenhower, „Moskwa ustosunkowuje się pozytywnie".

ECHA oświadczenia radzieckiego w sprawie Austrii

WIEDEŃ PAP. Oświadczenie Ministerstwa Spraw Zagranicznych ZSRR dotyczące spotkań ministra Mołotowa z ambasadorem austriackim w Moskwie Bischoffem oraz wypowiedź Mołotowa na temat przychylnego ustosunkowania się rządu radzieckiego do przyjazdu kanclerza Raaba do ZSRR są szeroko komentowane przez prasę i radio na całym świecie.

Prasa austriacka poświęca tej sprawie szczególnie dużo miejsca.

Wychodzący w Wiedniu dziennik „Neue Tageszeitung" oświadcza, że austriackie koła rządzące odnoszą się przychylnie do zaproszenia kanclerza Raaba do Moskwy przez min. Mołotowa. Nawiązując do wiadomości, którą podały dnia 26 bm. wszystkie dzienniki austriackie, dotyczącej konferencji kanclerza Raaba z wicekanclerzem Scharfem, ministrem spraw zagranicznych Figlem, sekretarzem stanu Kreisky'm dziennik stwierdza, że po tej konferencji, jak również po zapowiedzianym na 29 bm. posiedzeniu Rady Ministrów w sprawie propozycji radzieckich, kanclerz Raab omówi z ambasadorem radzieckim w Austrii ważne szczegóły dotyczące jego wizyty w Moskwie.

Organ rządzącej austriackiej partii ludowej „Das Kleine Volksblatt" podkreśla, że żadne oświadczenie nie wywołało w ciągu ostatnich lat takiego zainteresowania społeczeństwa austriackiego, jak oświadczenie radzieckie o zaproszeniu kanclerza Raaba do Moskwy.

Dzienniki austriackich partii rządzących wyrażają przekonanie, że kanclerz Raab przyjmie zaproszenie rządu radzieckiego i w najbliższym czasie uda się w podróż do Moskwy.

* * *

Agencja United Press donosi o spotkaniu Dullesa z ambasadorem Austrii w Waszyngtonie, Gruberem. Agencja w tonie pełnym pogróżek sugeruje, że kanclerz Raab nie powinien w razie swego wyjazdu do Moskwy brać na siebie żadnych zobowiązań w kwestii traktatu państwowego bez uprzedniej konsultacji z USA, Anglią i Francją.

* * *

Agencja France Presse w komentarzu swego korespondenta Jean Mauriaca określa propozycje radzieckie w sprawie Austrii jako „jedno z najważniejszych wydarzeń w życiu międzynarodowym".

Dominique Desanti

Paryż odpowiada 184 senatorom

(Korespondencja własna AR z Paryża)

CHCIAŁABYM, byście wraz ze mną przeżyli owe noce i poranki Paryża, w czasie których dokonał się ostateczny rozłam między rządem francuskim a ludem Francji.

W nocy z soboty 26 marca na niedzielę 27 marca padał ulewny deszcz. Nie odstraszył on jednak tysięcy paryżan zgromadzonych przed gmachem Rady Republiki. Tysięcy ludzi, z których każdy swoją osobą reprezentował tysiące Francuzów. Z których każdy — reprezentując bądź jakąś fabrykę, bądź uczelnię, bądź miejscowość czuł się silny poparciem setek tysięcy ludzi, którzy złożyli podpisy przeciwko ratyfikacji układów w sprawie remilitaryzacji Niemiec zachodnich.

Około 10 wieczór udało mi się wreszcie wraz z innymi członkami delegacji naszej dzielnicy — wraz z listonoszem, członkiem partii SFIO (prawicowi socjaliści), wraz z gaullistką — właścicielką sklepu, wraz z młodą matką nie należącą do żadnej partii — dostać na trybunę przeznaczoną dla publiczności.

Premier Edgar Faure, po niekończących się targach, doprowadził do odrzucenia 4 poprawek, których uchwalenie zmusiłoby Zgromadzenie Narodowe do ponownego rozpatrzenia układów paryskich. Niepokój o los układów paryskich pan Faure usiłował zamaskować groźbami. **„Jeżeli nie weźmiemy udziału w uzbrojeniu Niemiec** — powiedział — **to dokona się ono bez nas, a może nawet przeciwko nam...".**

A przecież Edgar Faure, równie dobrze jak i senatorzy, wiedział i wie, że remilitaryzacja Niemiec bez zgody Francji jest niemożliwa. Jednocześnie Faure — pragnąc skłonić członków Rady Republiki do głosowania za ratyfikacją czuł się zmuszony złożyć oświadczenie, że rząd podejmie kroki w celu przygotowania rokowań ze Związkiem Radzieckim oraz zapowiedział, że stworzona zostanie „agencja zbrojeniowa", której zadaniem będzie rzekomo m. in. kontrolowanie zbrojeń Niemiec zachodnich. Senator komunistyczny Jean Chaintron stał się wyrazicielem opinii publicznej, stwierdzając, że rezolucja rządowa jest **„fałszywym alibi dla tych, którzy mają nieczyste sumienie".**

110 senatorów (w tym 96 nie — komunistów) walczyło przez całą noc przeciwko ratyfikacji układów paryskich. 16 nie odważyło się głosować za układami — woleli powstrzymać się od głosu. A trzech... wzięło urlop na okres debaty.

O nastrojach panujących w Radzie Republiki, jakże wymownie świadczył głos lotaryńskiego senatora Pinchard, znanego skądinąd ze swych antykomunistycznych przekonań. **„Któż jutro zabroni Niemcom** — powiedział on — **posiadać bombę wodorową?".**

Gdy w ciszy zalegającej salę obrad ogłoszono wyniki głosowania, jeden z przyjaciół pana Faure'a, mruknął: **"liczyliśmy na więcej głosów".**

Usłyszawszy wyniki głosowania, mój towarzysz — listonosz wybuchnął: „My, szeregowi działacze SFIO, jesteśmy jak jeden mąż przeciwko układom. A tylko 10 naszych senatorów wypowiedziało się przeciwko nim. Czyżby pozostałych 47 chciało w ten sposób podkreślić przepaść dzielącą kierownictwo partii od mas?"

Gdy Paryż zbudził się owej pamiętnej niedzieli, mogliśmy przekonać się, jak głęboki jest rozłam pomiędzy rządem a ludem.

Na ulicach, mimo deszczu zbierały się gromady ludzi, wyrywając sobie ostatnie numery „Humanite-Dimanche" (jest to jedyne pismo ukazujące się w niedzielę) i komentując na gorąco decyzję Rady Republiki. Kolportujący „Humanite" komuniści są oblegani. Ludzie nawiązują z nimi rozmowy. „Powiedzcie mi — pyta z niepokojem jakaś młoda matka prowadząca wózek dziecięcy — co mamy teraz robić? Cały naród złożył podpisy pod żądaniem niedopuszczenia do ratyfikacji układów. Czyżby rząd sobie kpił z woli narodu?"

Nim kolporter „Humanite" zdążył jej odpowiedzieć, jakiś elegancko ubrany mężczyzna z rozetką „legii honorowej" w klapie wtrąca się do rozmowy. „I ja również podpisałem to żądanie. Podobnie jak miliony Francuzów jestem za rozbrojeniem"

„Jeśli chodzi o mnie, to jestem przede wszystkim przeciwko wszelkiego rodzaju broni masowej zagłady — mówi jakiś sprzedawca ziemniaków — uważam, że trzeba przede wszystkim zniszczyć bomby atomowe i wodorowe..."

„Trzeba — mówi kolporter „Humanite" — walczyć o odprężenie sytuacji międzynarodowej, odprężenie, które stworzyłoby warunki do rokowań. Trzeba walczyć o to, by rokowania z ZSRR, Chinami Ludowymi i krajami demokracji ludowej stały się możliwe i owocne..."

Kolporter „Humanite" raz jeszcze wtrąca się do rozmowy. „Przyjdźcie wszyscy 2 kwietnia na zgromadzenie ludu paryskiego — powiada — wyrazić waszą opinię.

Ale — uwaga! Rząd zdając sobie sprawę z rozłamu pomiędzy nim a narodem usiłuje przeforsować w Zgromadzeniu Narodowym zbrodniczą ustawę, która pozwoliłaby mu proklamować kiedy zechce tzw. stan wyjątkowy na 48 godzin. Rząd mówi, że ustawa ta dotyczyć ma tylko Algeru. W rzeczywistości obowiązywałaby we wszystkich departamentach francuskich. Przypomnijcie sobie tego rodzaju ustawy z okresu okupacji... to byłoby to samo... koniec wolności prasy, koniec prawa gromadzenia się... W czasie tych 48 godzin mógłby zostać aresztowany każdy bez zachowania nawet pozorów legalności. Sami zdajecie sobie sprawę, czym pachnie przeforsowanie takiej ustawy".

Zapadła cisza. Po chwili, pierwsza odzywa się matka czworga dzieci. „Czyżby — powiada — brano nas za stado baranów gotowych potulnie udać się do rzeźni."

Taka była odpowiedź Paryża udzielona 184 senatorom, którzy głosowali wbrew woli narodu. Tego dnia podobnych odpowiedzi udzieliło tysiące miast i miasteczek Francji. Wszyscy patrioci francuscy ślubowali tego dnia walczyć przeciwko wcieleniu w życie układów paryskich. Walczyć o pokój i suwerenność Francji.

Sytuacja w Wietnamie południ. zaostrza się

PARYŻ PAP. 26 bm. upłynął termin ultimatum wystosowanego do premiera Wietnamu południowego Ngo Dinh Diema przez przywódców sekt religijnych. Ultimatum to żądało reorganizacji składu gabinetu.

Według ostatnich informacji z Saigonu, ośmiu przedstawicieli sekt religijnych zasiadających w rządzie Ngo Dinh Diema podało się do dymisji, jednakże dymisja ta nie została przyjęta. Premier odrzucił żądanie przywódców sekt i oświadczył, że nie dokona reorganizacji swego rządu. Jak wiadomo, Ngo Dinh Diem cieszy się poparciem Stanów Zjednoczonych.

Od 25 bm. w Saigonie obowiązuje stan wyjątkowy. Garnizon wietnamski w składzie 20 batalionów popierających premiera Diema nie opuszcza koszar. Dwa pancerne pułki i kilka baterii artylerii znajdują się w pogotowiu. Atmosfera w mieście jest wyjątkowo napięta. Ludność opuszcza zagrożone dzielnice szukając schronienia w innych częściach miasta. Komisariat generalny Francji w Indochinach wezwał ludność francuską w Saigonie, aby bez potrzeby nie opuszczała domów.

W dniu 26 bm. przywódcy sekt religijnych oświadczyli, iż „Ngo Dinh Diem powinien ponieść odpowiedzialność za to wszystko, co nastąpi". W Saigonie panuje przekonanie, że wojna domowa wisi na włosku. W dzielnicy Cholone doszło już do zbrojnych starć.

Wieczorem 26 bm. dowództwo francuskie ściągnęło do Saigonu dwie dywizje wojsk. Komisarz generalny Francji w Indochinach gen. Ely przerwał nagle swój pobyt w Paryżu i odleciał do Saigonu. Jak podaje agencja France Presse, przedstawiciel prezydenta USA w Indochinach gen. Collins, który bawił w Laosie — powrócił pośpiesznie do Saigonu.

Mieszkańcy Gdyni uczcili 10-lecie swego wyzwolenia

Tłumnie przybyli wczoraj do sali Teatru „Wybrzeże" mieszkańcy Gdyni na uroczystą sesję Miejskiej Rady Narodowej, zwołaną z okazji 10 rocznicy wyzwolenia miasta.

Po otwarciu sesji przez przewodniczącego Prezydium MRN tow. **Reka**, orkiestra odegrała hymny państwowe Polski i Związku Radzieckiego. Następnie przewodnicząca uroczystej sesji tow. **Bojarska** zaproponowała skład prezydium, w skład którego weszli: konsul generalny ZSRR w Gdańsku — tow. **Talyzin**, z-ca przewodniczącego Prezydium WRN — tow. **Bigus**, sekretarz KM PZPR — tow. **Kruszyński**, przedstawiciele PMH, dowództwa Marynarki Wojennej, wojska, organizacji społecznych i przodowników pracy.

Z kolei głos zabrał tow. Rek:

10 lat temu toczył się na ulicach Gdyni zażarty bój, uwieńczony wyzwoleniem miasta. Wielu żołnierzy radzieckich II Frontu Białoruskiego, dowodzonego przez marszałka Rokossowskiego i polskich żołnierzy I Brygady Pancernej im. Bohaterów Westerplatte oddało swe życie za naszą wolność. Była to ostatnia ofiara krwi złożona w walce z panowaniem hitlerowskim w naszym mieście.

Po tych słowach wszyscy wstają, by chwilą ciszy uczcić pamięć poległych w czasie niewoli hitlerowskiej mieszkańców Gdyni i tych, którzy oddali życie w walce o wyzwolenie miasta.

Następnie tow. Rek w krótkich słowach zobrazował 10-letni wysiłek ludu pracującego Gdyni w usuwaniu śladów wojny i dawnej kapitalistycznej gospodarki.

Z-ca przewodniczącego Prezydium WRN tow. Bigus udekorował 47 najbardziej zasłużonych mieszkańców Gdyni medalami 10-lecia.

Przed zakończeniem części oficjalnej, przybyła na salę grupa zwycięzców ulicznego biegu sztafetowego, która złożyła meldunek o osiągnięciach ludowego sportu w Gdyni.

Po odegraniu Międzynarodówki odbyła się część artystyczna, w czasie której wystąpił Zespół Pieśni i Tańca Marynarki Wojennej.

Wiec kobiet w Sopocie

Zarząd Miejski Ligi Kobiet w Sopocie organizuje dziś o godz. 11 w sali kina „Polonia" ogólnomiejski wiec protestacyjny przeciwko remilitaryzacji Niemiec i produkcji broni masowej zagłady.

Mechanizatorzy rolnictwa omawiali swoje zadania

Wczorajsza narada mechanizatorów rolnictwa z państwowych ośrodków maszynowych i państwowych gospodarstw rolnych województwa gdańskiego zgromadziła w siedzibie Gdańskich Technicznych Zakładów Naukowych ponad 300 uczestników. W obradach udział wzięli: sekretarz KW PZPR tow. **Jan Jałoszyński**, przewodniczący WKW ZSL poseł **Andrzej Toczek**, przedstawiciel wydziału politycznego CZ POM tow. **Władysław Skołożyński**, z-ca przewodniczącego Prezydium Woj. RN tow. **Władysław Koleśnik**, dyrektor Zarządu Wojewódzkiego POM tow. **Tadeusz Śmietana**, kierownik wydziału Politycznego ZW POM tow. **Kazimierz Nowakowski** oraz dyrektorzy zjednoczeń PGR Wybrzeża.

Zebrani wysłuchali referatu tow. Koleśnika o zadaniach mechanizatorów w świetle uchwał III Plenum KC PZPR. Referat posłużył za podstawę do dyskusji, w której głos zabrało kilkadziesiąt osób. Dyskusję podsumował tow. Jałoszyński.

W jednomyślnie uchwalonej rezolucji uczestnicy narady zobowiązali się przeprowadzić siew dziesięciolecia w jak najkrótszym terminie i na wysokim poziomie agrotechnicznym oraz przezwyciężać wszystkie przeszkody mogące ujemnie wpłynąć na wykonanie planów produkcyjnych i wskazań II Zjazdu partii.

Wśród gorących oklasków zebranych tow. Koleśnik wręczył przodującym mechanizatorom rolnictwa: traktorzystom, warsztatowcom, agronomom i mechanikom z POM i PGR naszego województwa dyplomy uznania i nagrody. Ponadto racjonalizator z POM Rudno **Maksymilian Cichocki** otrzymał w nagrodę kupon materiału na ubranie, a wzorowy kombajnista zespołu PGR Nowy Dwór Gdański **Kazimierz Pąsik** — teczkę skórzaną.

W części artystycznej odbyły się po naradzie występy orkiestry, baletu, chóru i solistów zespołu Stoczni im. Komuny Paryskiej w Gdyni.

ze ŚWIATA

Odbudowa Lufthansy

31 marca uruchomiona zostanie pierwsza w Niemczech zachodnich linia komunikacyjna odbudowanej Lufthansy.

Odkrycie archeologów radzieckich

W pobliżu Kazania znaleziono naczynie gliniane zawierające 20 tys. złotych i srebrnych monet z wieków XIV i XV. Monety te wybite zostały przez różne miasta środkowej Azji, Indii, północnego Kaukazu i Iranu.

Wzrost przestępczości w USA

Przestępczość wśród dzieci w USA przybiera katastrofalne rozmiary. Według danych komisji Senatu amerykańskiego 1.250 tys. dzieci znajduje się pod nadzorem policyjnym.

Sanacyjny prowokator i agent Gestapo skazany na 15 lat więzienia

KIELCE PAP. Sąd Wojewódzki w Kielcach rozpatrywał ostatnio na sesji wyjazdowej w Radomiu sprawę b. prowokatora policji sanacyjnej, a w okresie okupacji hitlerowskiej agenta Gestapo — Bolesława Moskwy.

Bolesław Moskwa karierę prowokatora rozpoczął już od 1926 roku, gdy pod pseudonimem „Wrona" został agentem wydziału śledczego policji w Kielcach i na polecenie defensywy wkradł się w szeregi KZMP. Oddał on wówczas w ręce policji wielu ofiarnych członków tej organizacji. W późniejszych latach Moskwa, z polecenia policji, „działał" na terenie PPS z zadaniem wykrywania tych członków, którzy reprezentowali stanowisko lewicowe.

Podczas okupacji Bolesław Moskwa zmienia swych mocodawców: zostaje agentem Gestapo pod pseudonimem „Łomża" zdobywając podstępnie zaufanie robotników, z którymi stykał się na terenie Radomia, ustalał ich poglądy na podstawie rozmów, a nazwiska tych, którzy wyrażali się z sympatią o Związku Radzieckim, o ruchu lewicowym, a potępiających faszyzm — zgłaszał do Gestapo. Osoby te były aresztowane — większość z nich zginęła w obozach koncentracyjnych. Za każdego aresztowanego Bolesław Moskwa otrzymywał wynagrodzenie w pieniądzach, bądź w formie talonów na ubrania.

Moskwa zdemaskowany został i aresztowany przez organa bezpieczeństwa w połowie ub. roku. Sąd skazał prowokatora sanacyjnej policji i agenta Gestapo na 15 lat więzienia.

O architekturze Gdyni

(Artykuł dyskusyjny)

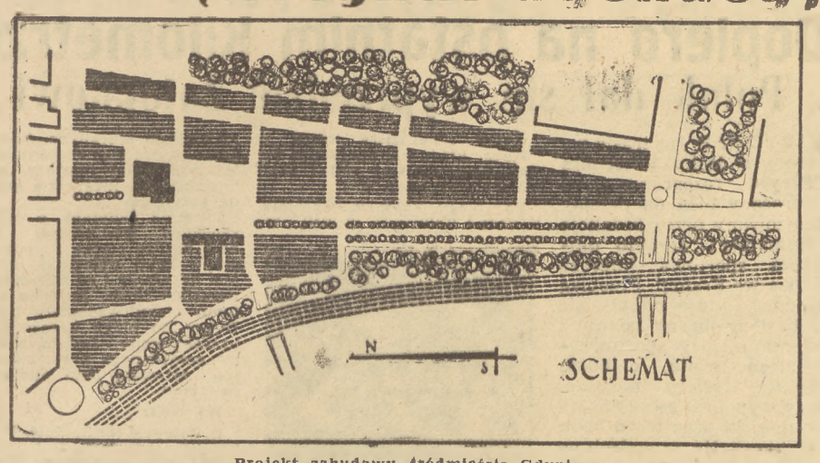

Projekt zabudowy śródmieścia Gdyni.

W nr 52 „Głosu Wybrzeża" z dnia 2 marca br. opublikowaliśmy artykuł na temat projektowanej zabudowy śródmieścia Gdyni, wysuwając szereg krytycznych uwag dotyczących rozwiązań urbanistycznych i architektonicznych zawartych w projekcie.

W związku z tym artykułem nadesłał do redakcji swą wypowiedź pracownik „Miastoprojektu" Gdańsk — mgr inż. arch. Kazimierz Biszewski — generalny projektant śródmieścia Gdyni. Poniżej zamieszczamy obszerne fragmenty wypowiedzi.

ARTYKUŁ Tadeusza Rafałowskiego zamieszczony w „Głosie Wybrzeża" pt. „Architektura nowej Gdyni" — traktuję jako „rzuconą rękawicę" do podjęcia dyskusji.

Zanim przejdę do omówienia szczegółowych zagadnień nowego śródmieścia Gdyni, pragnę przypomnieć czytelnikom kilka podstawowych pojęć. Na architekturę jako „plastyczną organizację przestrzeni" składają się następujące czynniki:

1) czynnik funkcjonalno-ekonomiczny,

2) czynnik techniczny (materiał, konstrukcja, instalacje),

3) czynnik kompozycyjny, zawierający bardzo szeroki wachlarz składników, od urbanistyki aż po detal i barwę.

Ponadto bardzo silną obecnie rolę odgrywa czynnik normatywności standartowej, który siłą rzeczy reguluje, ale i ogranicza możliwości kompozycyjne.

Żadna krytyka fachowa ani tymbardziej szeroka dyskusja publiczna nie da więc właściwych rezultatów bez odpowiedniego przygotowania, gwarantującego kompleksową ocenę zjawisk w architekturze.

Przejdźmy jednak do omówienia nowego śródmieścia Gdyni, która jako część „trójmiejskiej" stolicy morskiej Polski — interesuje opinię całego kraju.

* * *

Na całość przyszłego śródmieścia Gdyni złożą się trzy dzielnice:

a) północna (z dworcem kolejowym specjalnego typu) — między ul. 10 Lutego, portem i torami kolejowymi,

b) nadmorska — między ul. Świętojańską, Skwerem Kościuszki i Kamienną Górą oraz

c) tzw. śródmieście I — w klinie między torami kolejowymi a ul. Świętojańską (od przyszłego placu wlotowego przy al. Czołgistów do ul. 10 Lutego).

Projekt zatwierdzony przez Główny Komitet do Spraw Urbanistyki i Architektury w dniu 8 lutego br., będący przedmiotem analizy artykułu, który ukazał się w „Głosie Wybrzeża" — dotyczy wyłącznie klina wymienionego w punkcie „c", tj. śródmieścia I, którego realizacja jest już rozpoczęta i powinna być ukończona do 1958 roku.

Potrzeba uformowania centralnego placu śródmiejskiego w omawianym klinie (niezależnie od przyszłego Forum w części nadmorskiej) oraz ograniczone walory użytkowe i plastyczne obecnej ul. Świętojańskiej, zadecydowały o wytrasowaniu nowej arterii śródmiejskiej od placu wlotowego przy alei Czołgistów na kierunek obecnej ul. Władysława IV.

Śródmiejski plac centralny z hotelem, teatrem kameralnym i nowym ratuszem, powstanie na skrzyżowaniu tej nowej arterii z ul. 22 Lipca, tj. w środku ciężkości klina.

Struktura plastyczna wydłużonego, a wąskiego klina śródmiejskiego z dwiema, prawie równolegle biegnącymi, lufami ulic (Świętojańskiej i nowej Władysława IV) — mogłaby być wybitnie polepszona przez znaczne poszerzenie ulic poprzecznych (Traugutta, Kilińskiego oraz Żwirki i Wigury).

Niestety, konieczność znacznych wyburzeń istniejącej już zabudowy przy ulicach poprzecznych — skłoniło tak projektantów, jak i Komisję Urbanistyki i Architektury do zaniechania takiej koncepcji strukturalnej.

Układ przyjęty obrazuje zamieszczony powyżej schemat.

Sprawa parterów handlowych, które nadają specyficzne oblicze każdemu śródmieściu — to specjalny dramat projektantów śródmieścia I w Gdyni. Dążąc do umieszczenia sklepów w parterach całego nowego śródmieścia I — opracowano bardzo staranną sieć usług, przekraczając przy tym prawie czterokrotnie dopuszczalne normatywy Ministerstwa Handlu Wewnętrznego.

Pomimo dodatkowej podbudowy statystycznej, ujawniającej nasiloną rolę śródmieścia dla turysytki ogólnokrajowej i obsługi morza — sklepów dla ulic poprzecznych nie starczyło, z wyjątkiem północnej pierzei ul. Traugutta.

Przyczyna tkwi jedynie w normatywach oraz w rozległości układu innych dzielnic Gdyni, które również potrzebują usług handlowych.

* * *

Teraz przejdę do sprawy zbyt niskiej, według opinii publicznej, zabudowy nowego śródmieścia.

Sprawę 5-kondygnacjowej zabudowy (a więc niższej od 6 kondygnacji obecnej Świętojańskiej) zadecydowały optymalne normatywy zagęszczenia ludności. Pomimo 4 pięter mieszkalnych z parterami sklepowymi — zagęszczenie ludności w większości bloków przekracza normatywną ilość 700 ludzi na hektar, co daje zasadniczy argument nieracjonalności podwyższania zabudowy, gdyż odbyłoby się to kosztem humanitarnych warunków dla mieszkalnictwa. Ale istotna przyczyna, trzeba szczerze przyznać, tkwi w czym innym — tkwi w normatywach zbyt małych mieszkań „dborowskich", przypominających bardziej kurniki niż mieszkania dla normalnie rozwijających się rodzin. Gdyby można było powtórzyć przestronne typy mieszkań z potępionej ulicy Świętojańskiej — powstałaby możliwość podniesienia zabudowy do 6, a nawet 7 kondygnacji, uzyskując właściwszy obraz nowego, socjalistycznego śródmieścia.

Sprawa powyższa wiąże się bezpośrednio z problemem żłobków i przedszkoli dla dzielnicy śródmiejskiej. Ilość żłobków i przedszkoli dla śródmieścia I wynika z górnego pułapu przewidzianej programem ilości ludności, wbitej w ciasne klatki mieszkań - kurników.

W razie podwyższenia zabudowy choćby o jedną kondygnację, wzrośnie o 20 proc. ilość ludności, a więc i procent dzieci oraz żłobków i przedszkoli — tymczasem, nawet przy obecnej ludności, nie ma właściwego miejsca dla tych „delikatnych" usług socjalnych. Już obecnie istnieje zupełna niemożliwość racjonalnego umieszczenia żłobków i przedszkoli wewnątrz bloków mieszkaniowych z takimi warunkami higieny, zieleni i światła, których potrzebuje zdrowie dzieci.

Wzgląd powyższy zadecydował o zakwestionowanej przez „Głos Wybrzeża" tendencji umieszczenia żłobków poza obszarem śródmieścia I, tj. w lepszych dla nich warunkach.

* * *

Pierwsze głosy opinii publicznej kwestionują racjonalność lokalizacji teatru kameralnego wewnątrz bloku mieszkalnego, którego czoło frontowe stanowić będzie centralny hotel Gdyni przy placu śródmiejskim. Są wnioski, ażeby zbudować tu teatr o samodzielnej bryle.

Wobec powyższego należy kategorycznie stwierdzić, że brak jest właściwego miejsca dla dużego, monumentalnego teatru w śródmieściu I, i to ze względu na zbyt szczupły miąższ „klina" i zbytnią bliskość torów kolejowych z wysoce intensywnym przebiegiem dobowym pociągów towarowych i osobowych.

Wielki teatr Gdyni bardzo korzystnie uplasuje się w przyszłej dzielnicy nadmorskiej, która zapewni większą przestrzeń i wymagać będzie mocnej oprawy sylwetowej od morza.

Należy zdecydowanie rozproszyć niewiarę „Głosu Wybrzeża" w „bliżej nieokreśloną przyszłość", a także „odbrązowić" fałszywą legendę o zastraszających (amatorów teatru) wiatrach od strony morza. Dzielnica nadmorska już w roku obecnym wchodzi na warsztat urbanistyczny, a wiatry w Gdyni wieją nie od morza, lecz z kierunku północno - zachodniego i złagodnieją znacznie, gdy powstanie poprzeczna zabudowa.

Ale wróćmy do teatru kameralnego za rzekomym parawanem hotelu. Teatr kameralny na 350 miejsc, a więc o bryle zbyt małej dla samodzielnego zorganizowania ściany centralnego placu — słusznie został połączony z hotelem oraz restauracją i kawiarnią w tym hotelu.

Zespół ten stworzy bardzo atrakcyjny kompleks użyteczności publicznej o dużych możliwościach plastyki wnętrza, zaś formę zewnętrzną, odpowiednią dla przestrzeni placu — „obsłuży" całkowicie monumentalna bryła i elewacja samego hotelu.

Rola teatru kameralnego złączonego z hotelem nie zostanie umniejszona. Pozwolę sobie zwrócić uwagę opinii „Głosu Wybrzeża" na fakt, że nasze słynne już dziś „Mazowsze" oczarowało serca paryżan występując w nie mniej słynnym Palais Chaillot, który... mieści się całkowicie pod ziemią (ściślej pod placem miejskim).

Sądzę, że mit „teatru za parawanem" można uważać za rozwiązany.

* * *

Następna sprawa, którą zaanonsował „Głos Wybrzeża" — dotyczy koncepcji akcentu wieżowego przyszłego ratusza, który jako siedziba MRN stanie w formie samodzielnego obiektu w północnej pierzei placu śródmiejskiego.

Krytyka koncepcji wieżowej opiera się na argumencie nieekonomiczności oraz trudności dostępu dla interesantów.

Po pierwsze — człon wieżowy stanowi zaledwie 20 proc. ogólnej kubatury ratusza, po drugie — budynek wieżowy jest bardziej ekonomiczny od „leżącego", następnie — w członie wieżowym mogą być umieszczone działy z małą ilością interesantów, i wreszcie — będą przecież istniały windy, które są, chyba elementem cywilizacji i postępu technicznego.

Wieżowiec jest elementem miastotwórczym i to specjalnie pożądanym dla Gdyni, która, jak dotąd, ma zbyt płaską i nudną sylwetę. Ponadto wieżowy element przyszłego ratusza znakomicie organizuje plastykę perspektywiczną nowej centralnej arterii i z tego względu, tj. dla dobra struktury śródmieścia, jest konieczny.

* * *

Obecnie omówię sprawę stykania się „nowego ze starym", poruszonej na łamach „Głosu Wybrzeża" w związku z projektem budynku mieszkalnego przy ulicy Żwirki i Wigury nr 8.

Ulica Żwirki i Wigury jest trzecią kolejną przecznicą (licząc od alei Czołgistów), która łączy ul. Świętojańską z nową Władysława IV. Rysunek C analityczny, zamieszczony przy artykule ob. T. Rafałowskiego, zawiera błędne relacje i wobec powyższego wyjaśniam:

1) budynek przy ulicy Żwirki i Wigury nr 8 zaprojektowany został przez arch. H. Kamrowską w dyscyplinie obowiązującego gabarytu 5 kondygnacji;

2) istniejący obok budynek na rogu ul. Świętojańskiej posiada 7 kondygnacji;

3) budynek nr 8 nie został „mechanicznie" dostawiony do istniejącego, gdyż posiada odpowiednią pauzę łącznikową w postaci ryzalitowej wnęki z odmienną fakturą, co wystarczająco zabezpiecza wszystkie względy „sąsiedztwa" różnych brył;

4) architekturę elewacyjną omawianego budynku charakteryzuje szlachetny umiar tak prostoty, jak i tektonicznej atrakcyjności, co daje dobre przejście od „starego do nowego";

5) zbyt daleko posunięta reżyseria jednolitości — mogłaby dać niepożądaną nudę.

Przykładem „wypieknionej i wymarmurzonej" nudy, jest właściwie warszawskie MDM, w którym (o dziwo!) najżywszym i bardzo dobrym fragmentem jest „mechaniczny" zestaw różnorodnych kamienic we wschodniej pierzei ul. Marszałkowskiej między ulicami Wilczą i Piękną.

Problemem pozostaje jedynie górujący nad zaprojektowanym budynkiem szczyt sąsiedniej 7 - kondygnacjowej kamienicy. Problem bardzo częsty we wszystkich miastach, w wypadku, gdy „nowe" powinno być niższe od „starego".

Wprowadzenie 7 kondygnacji na nowoprojektowany budynek nr 8 nie byłoby racjonalne, ze względu na wąskość poprzecznej ulicy, zaciemnienie wnętrza bloku oraz znaczne już przegęszczenie ludności na hektar.

Natomiast — istnieje tysiąc sposobów właściwego wyestetyzowania sterczącego szczytu, o ile sprawa ta po realizacji budynku nr 8 wystąpi rzeczywiście w sposób drastyczny (co jest wątpliwe).

Mgr inż. arch.
Kazimierz Biszewski
generalny projektant
śródmieścia Gdyni

»Piast« czekał bo „Rolimpex" zapomniał...

Do portu gdyńskiego powrócił z podróży do portów Morza Śródziemnego m/s „Piast". Statek przywiózł m. in. z Haify 35 tysięcy skrzynek pomarańczy i 50 ton migdałów z Turcji.

Jak nas informuje ob. Korkozowicz z eksploatacji PLO statek wszedł do portu z dwudniowym opóźnieniem z winy centrali „Rolimpex", która zapomniała... o załatwieniu formalności związanych z zakupem pomarańczy w Haifie. Po przybyciu do tego portu statek stał bezczynnie, oczekując na rozpoczęcie załadunku. W ten sposób cały wysiłek marynarzy, starających się przyspieszyć rejs — został zaprzepaszczony przez „Rolimpex", który spowodował ponadto dodatkowe straty związane z przestojem w Haifie.

Należy przypuszczać, że pracownicy „Rolimpexu" postarają się, by podobne zaniedbania nie powtarzały się w przyszłości.

(b)

Sprawa nie tylko ob. Łapińskiej

Chciałabym tu poruszyć sprawę, która mimo wielokrotnego jej omawiania w dalszym ciągu stanowi newralgiczny punkt naszego życia. Sprawą tą jest krytyka.

— Jak to? — zapyta może niejeden z czytelników — przecież na dziesiątkach zebrań, na naradach i seminariach mówi się wyraźnie: krytykujcie, krytykujcie śmiało, aby można było usunąć to zło, które się jeszcze gdzieś czai. Krytykujcie — a dopomożecie w wykrywaniu słabości i niedociągnięć w naszej pracy, pomożecie ludziom poznać błędy.

Wbrew jednak tym wezwaniom i zapewnieniom, wbrew wskazaniom naszej partii, jeszcze w dalszym ciągu zbyt często krytyka braków i niedociągnięć wywołuje reakcję odwrotną od zamierzonej, bowiem zamiast usunięcia zaniedbań — usuwa się krytykującego.

A oto przykład: W dniu 18 stycznia br. ob. **Wanda Łapińska**, pracownica Bazy Sprzętowo-Remontowej Zjednoczenia Inżynieryjno-Morskiego w Gdyni, zwróciła się do kierownika kadr tow. **Mierzejewskiego** z ustną krytyką kierownika bazy ekspozytury gdyńskiej, ob. **Formeli.**

Tow. Mierzejewski zamiast zająć się tą sprawą w sposób właściwy i rozpatrzyć ją uważnie opowiedział kierownikowi bazy o zarzutach stawianych przez ob. Łapińską. Kierownik nie omieszkał wykorzystać tej wiadomości i w ostrych słowach wytknął ob. Łapińskiej niewłaściwość jej postępowania.

Nic więc dziwnego, że ta, straciwszy zaufanie do kierownictwa zakładu, a szczególnie do tow. Mierzejewskiego, napisała w dniu 19. 1. 1955 r. list do I sekretarza KW PZPR. W toku załatwiania jej skargi okazało się, że ob. Łapińska w wielu wypadkach miała rację, że krytyka jej była słuszna. Jednak finał tej sprawy był zaskakujący: w dniu 28. 2. br. ob. Łapińska otrzymała wypowiedzenie pracy.

Na skutek jawnego pogwałcenia zasad krytyki kierownik bazy gdańskiej tow. **Jaworski** i sekretarz podstawowej organizacji partyjnej tow. **Bakliński** zostali wezwani do Wydziału Ekonomicznego KW PZPR, gdzie obu towarzyszom wytłumaczono niewłaściwość podjętej decyzji i poradzono, aby wycofali wypowiedzenie, skierowane do ob. Łapińskiej. Tow. Bakliński zgodził się z takim postawieniem sprawy. Tego samego również zdania był i kierownik kadr Zjednoczenia, tow. **Ramczykowski.** Przeciwstawił się jednak temu tow. Jaworski oraz tow. Mierzejewski. Wypowiedzenie pracy ob. Łapińskiej nie zostało wycofane i nadal spotyka się ona z różnymi szykanami ze strony kierownictwa bazy.

Na tym pozornie kończy się sprawa krytyki wyrażonej przez ob. Łapińską. Napisałam „pozornie" — gdyż nie można dopuścić do tego, aby słuszna krytyka wywoływała takie następstwa. To łaskawe wypaczenie zasad, na jakich opiera się nasze poczucie demokratyzmu, musi być sprostowane. Cóż bowiem warte byłoby abstrakcyjne tylko stwierdzenie potrzeby krytyki — tej podstawowej siły napędowej rozwoju naszego społeczeństwa — bez realnego umożliwienia tej rozwoju?

J. K.

Nowa metoda spawania

W Stoczni Gdańskiej wprowadzono nową metodę spawania konstrukcji okrętowych, a mianowicie: elektrycznego spawania półautomatycznego.

Metoda ta daje doskonałe wyniki dzięki zwiększeniu wydajności spawania, co powoduje skrócenie czasu budowy statku. Pozwala ona na podniesienie jakości robót spawalniczych i przez ich mechanizację ułatwia pracę spawaczowi.

O popularności tej metody świadczy fakt, iż np. w Związku Radzieckim około 50 proc. spoin kadłuba wykonuje się półautomatycznie.

Spawanie nową metodą rozpoczęły wydziały K2 i K3 w Stoczni Gdańskiej.

Na zdjęciu: jeden z przodujących spawaczy wydziału K-2 Janusz Langmesser przy elektrycznym spawaniu półautomatycznym elementów w hali prefabrykacyjnej terenu C.

Fot. Z. Kosycarz

CZYTAJĄC LISTY

O AUTOBRAKOROBACH

Ekspozytura Okręgowa POM w Szczecinie zleciła remonty samochodów marki „Willys" spółdzielni pracy „Automechanik" w Sopocie. Remont wykonano, samochody powróciły do swych macierzystych POM. Wydawało się, że spółdzielnia rzetelnie przygotowała samochody do eksploatacji. Zaopatrzyła je nawet w gwarancję na 500 km. Życie wykazało co innego. W naszym POM w Gryficach otrzymaliśmy samochód w połowie stycznia. W ciągu kilkunastu dni „Willys" miał 3 awarie; najpierw — przestała funkcjonować pompa olejowa, potem — pompa wodna, wreszcie — sprzęgło. W zasadzie samochód częściej stoi w garażu niż jeździ. W dniu 6 lutego rozmawiałem z kierowcą z POM w Trzebiatowie. Okazuje się, że ich samochód jest również niezdatny do eksploatacji. Doprawdy fachowcy „Automechanika" powinni uczciwiej wykonywać naprawy. Czyż można pobłażać takim faktom, że samochód, na którego remont wydano 20 tys. zł po kilkunastu dniach staje się bezużyteczny?

STANISŁAW DĄBROWSKI
POM Gryfice

UROZMAICONE ŻYCIE DZIĘKI DBOR I ZBM

Byliśmy niewymownie szczęśliwi, gdy otrzymaliśmy wygodne, jasne i przestronne mieszkania. Jednak radość naszą zabiła bezduszność DBOR i ZBM. Od 1 stycznia br. mieszkamy w blokach przy ul. Ogarnej 73/84. Nie zrażaliśmy się tym, że instalacja gazu jest jeszcze nie założona. Po prostu paliliśmy w kuchniach. Gdy zaczynały dymić, tadziliśmy sobie w ten sposób, że otwieraliśmy drzwi i okna. Ale na brak światła od 19 lutego, niestety, nie możemy poradzić. ZBM zobowiązało się doprowadzić prąd z sieci prowizorycznej. W istocie mieliśmy jakiś czas światło, ale jak wspomniałem 19 zostaliśmy go pozbawieni. Interweniowaliśmy w DBOR i ZBM. Możliwe, że na skutek tego zabłysło światło w części bloków. Ale 18 rodzin w dalszym ciągu jest pozbawionych światła, a ZBM nie spieszy się z podłączeniem. Od dwóch tygodni nasze dzieci nie mogą odrabiać lekcji, od dwóch tygodni nie możemy wieczorem pracować, czytać i słuchać radia. Czy w ten sposób pragnie ZBM urozmaicić nam życie?

Mieszkańcy bloku 73/84

Nagrody dla przodujących korespondentów

Za przesłanie w okresie od 15 lutego do 15 marca br. najbardziej rzeczowych i trafnych korespondencji oraz za pomoc przy werbowaniu nowych korespondentów, redakcja postanowiła nagrodzić wyróżniających się korespondentów.

Nagrody otrzymują:

T. Giedroyć — portfel skórzany, **Z. Jeruszka** — wieczne pióro, **R. Pustelniak** i **E. Ługiński** — książki.

Nagrody zostaną wysłane pocztą.

Cenne zobowiązanie pracowników transportu Zakładów Tłuszczowych im. gen. Wróblewskiego

Pracownicy transportu Zakładów Tłuszczowych im. gen. Wróblewskiego w Gdańsku postanowili w związku z uchwałami IV Plenum CRZZ wzmóc walkę o oszczędność.

W tym celu zobowiązali się osiągnąć jak najlepszy współczynnik wykorzystania ładowności pojazdów oraz przez należyte konserwowanie pojazdów, zlikwidować do minimum ich awaryjność, zaostrzyć walkę o oszczędną gospodarkę paliwami i smarami oraz skrócić przez terminowy załadunek i wyładunek czas postoju wagonów i cystern kolejowych.

Zdając sobie sprawę, jak wielkie możliwości obniżki kosztów własnych tkwią w nie wykorzystanych dotychczas rezerwach transportu, transportowcy Zakładów im. gen. Wróblewskiego zwracają się do wszystkich pracowników transportu zakładów podległych Centralnemu Zarządowi Przemysłu Tłuszczowego o podjęcie podobnych zobowiązań.

(K)

Rozmowa z Janem Kurnakowiczem

DO luminarzy naszej sceny — obok Leszczyńskiego, Zelwerowicza, Ćwiklińskiej — należy bez wątpienia Jan Kurnakowicz. Znakomity artysta, posiadający szeroką skalę środków wyrazu, z równym powodzeniem odtwarzający postacie zarówno dramatu jak i komedii — zasłynął szczególnie jako świetny interpretator ról w sztukach klasyków rosyjskich. Wielkim sukcesem tego utalentowanego aktora stała się przed dwoma laty jego kreacja Horodniczego w „Rewizorze" Gogola.

Odznaczony krzyżem komandorskim Orderu Odrodzenia Polski, Sztandarem Pracy i wyróżniony trzykrotnie nagrodą państwową, Jan Kurnakowicz nie poprzestaje na zdobytych osiągnięciach. Sięgając do nowych ról nieustannie doskonali swe rzemiosło aktorskie, występując w szeregu imprez odbywanych w miastach na terenie całego kraju, utrzymuje stałą więź z najszerszymi rzeszami publiczności. Zaznajamia ją z utworami Czechowa i Gogola, w mistrzowski sposób interpretuje dialogi z fredrowskiej „Zemsty".

Ostatnio Jan Kurnakowicz bawił na Wybrzeżu, gdzie wystąpił w imprezie „Mecz humoru". W przerwie „meczu" — gdy obie drużyny, (tzn. aktorzy i publiczność), wypoczywały, poprosiliśmy o wywiad zasłużonego artystę.

* * *

— Jak trafiłem do teatru? O, to bardzo dawna sprawa. Zacząłem jako statysta — mając zaledwie kilkanaście lat. Wileński teatr wystawiał wtedy „Piękną Helenę". Udało mi się tam, ku memu nieopisanemu szczęściu, uzyskać „rolę"... Murzynka. Przez szereg wieczorów przebywałem w bajkowym, przesyconym poezją i emocjami — świecie. Zarobione pieniądze oddawałem charakteryzatorowi, aby tylko dobrze układał mi peruczkę na głowie i równomiernie smarował szminkę.

Przez tę szminkę zresztą wszystko się w domu wydało. Pewnego razu wróciłem po przedstawieniu źle wymyty, ze śladami charakteryzacji na twarzy — i rodzice domyślili się wszystkiego. Dostałem porządną reprymendę, która, jak to widzicie — nie poskutkowała.

Po 10 latach w tej samej operetce, na scenie tego samego teatru, już jako pełnoprawny aktor z ukończoną szkołą dramatyczną — grałem Menelausa, mając za partnerkę znakomitą Wiktorię Kawecką, jako piękną Helenę. Łatwo sobie wyobrazić, że w trakcie gry myślałem o swoim dawnym na tej scenie „debiucie".

— Od tego czasu występował pan już w setkach ról. Które z nich najbardziej panu odpowiadają, w których gra pan najchętniej?

— To trudno określić. Bardzo odpowiadały mi role w sztukach Ostrowskiego, Gogola i Czechowa, „leżał" mi dobrze Gospodarz w „Weselu" Wyspiańskiego i Doolittle w „Pygmalionie" Shawa. Ale po co wymieniać! Każda z moich ról była ciekawa na swój sposób i warta zagrania!

— Znamy pana jako świetnego aktora filmowego. Czy można wiedzieć, co pan obecnie „kręci"?

— Gram Cześnika w filmowej adaptacji „Zemsty" Fredry. Będzie to film kolorowy. Nawiasem dodam, że ilość spektakli „Zemsty" granej w Teatrze Narodowym w Warszawie, przekracza obecnie już dwie setki.

— A pańskie zamierzenia teatralne na najbliższą przyszłość?

— Rola księcia Konstantego w „Kordianie" Słowackiego, który będzie wystawiony na scenie Teatru Narodowego — no i dalsze objazdy terenu.

— Wobec tego życzymy podobnego „uterenowienia" wszystkim naszym czołowym artystom!

Rozmawiał: Raf.

Wiosenne kłopoty

Stoi na stacji lokomotywa,
Ciężka, ogromna i pot z niej spływa.
Stoi na stacji, stoi i stoi,
Ruszyć się nie chce, drodzy moi.
I choćby przyszło stu biurokratów
I każdy wygłosił sto referatów,
I choćby przyszło stu urzędników
I każdy przyniósł sto okólników,
I każdy nie wiem, jak się natężał,
To jej nie ruszą, taki to ciężar.
W ten sposób praca z miejsca nie ruszy.
Znam agronoma. Ten z całej duszy
Kocha zebrania i posiedzenia
Zapomniał, biedak — jak wygląda ziemia
Zapomniał jakie zboża rosną wokół.
Wie tylko: odpis, raport, protokół.
Nie tylko agronom. Wciągnę na tę listę
Zootechnika też i traktorzystę,
Którzy zamiast czas przy pracy spędzić
Lubią gadać, zanudzać i gędzić.
Zamiast trzy po trzy, piąte przez dziesiąte
Trzeba sprawdzić maszyn remonty
Trzeba pomyśleć o nawozie, ziarnie,
Przecież bez tego praca pójdzie marnie.
Uff, jak gorąco, puff, jak gorąco,
Sto pięćdziesiąt zebrań w tym miesiącu!
Wiosna idzie, wiosna jak marzenie
— Niech poczeka teraz posiedzenie.

JÓZEF PRUTKOWSKI

Plastycy pracują

W pracowni „Miastoprojektu" w Gdańsku grupa plastyków opracowuje podstawowy projekt kolorystyczny fasad kamieniczek przy ul. Ogarnej, Tkackiej, Piwnej i innych.

Na zdjęciu — plastycy KAZIMIERZ OSTROWSKI, MARIA EYDRYGIEWICZ, ANTONI SZYMANIUK, GIZELA BACHTIN, STANISŁAW ŻUKOWSKI i URSZULA RUNKE omawiają kolorystyczne rozwiązanie fasad poszczególnych odcinków ulic.

Fot. Z. Kosycarz

KRONIKA DNIA

WYSTAWA, KTÓRĄ WARTO ODWIEDZIĆ

W szkole podstawowej nr 24 przy ul. Pestalozziego we Wrzeszczu otwarta zostanie wystawa prac uczniów szkół podstawowych z całego Gdańska, biorących udział w konkursie czytelniczym. Wystawę, która będzie otwarta w godzinach od 8 do 15 do dnia 31 bm., winni zwiedzić uczniowie szkół trójmiasta.

DODATKOWE SZCZEPIENIE PSÓW

Zakład Weterynarii zawiadamia, że dodatkowe szczepienie psów odbywać się będzie: przy ul. Matejki nr 3/3 we Wrzeszczu (garaż) do dnia 30 bm. w godz. od 13 do 18, przy ul. Jodłowej nr 3 na Stogach dnia 31 bm. i 1 kwietnia w godz. od 13 do 17, w Państwowym Zakładzie Lecznictwa Zwierząt przy ul. Kartuskiej nr 249 do dnia 2 kwietnia w godz. od 8 do 18.

ODEBRAĆ ZGUBĘ

Przy ul. Rutkowskiego znaleziono szalik koloru zielonego. Można go odebrać w Komendzie MO Gdańsk, przy ul. Świerczewskiego 27.

Uwaga emeryci i inwalidzi

Zarząd oddziału gdyńskiego Związku Emerytów Państwowych i Wojskowych zawiadamia niezrzeszonych inwalidów i emerytów wojennych, że zapisy nowych członków przyjmuje się w każdy pierwszy czwartek po 1-15 każdego miesiąca. Siedziba oddziału mieści się w Domu Rybaka przy ul. Jana z Kolna nr 27. Interesanci są przyjmowani w godz. od 16 do 18.

Oddział SBP rozpoczął pracę

Ostatnio utworzono w Gdyni oddział Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich. Przewodniczącym zarządu nowoutworzonej placówki wybrano dyrektora Miejskiej Biblioteki Publicznej — dra **Kazimierza Tymeckiego.**

Najbliższym zadaniem gdyńskiego oddziału SBP będzie usprawnienie pracy bibliotek przez podniesienie kwalifikacji zawodowych bibliotekarzy oraz koordynacja działalności bibliotek powszechnych, szkolnych i związkowych.

Gdyński oddział SBP mieści się w budynku Miejskiej Biblioteki Publicznej przy skwerze Kościuszki.

(p)

Przed 10-leciem Gdańska

Dziesięć lat temu, w dniach 23—31 marca 1945 roku wojska II Frontu Białoruskiego pod dowództwem Marszałka Rokossowskiego i Brygada Pancerna im. Bohaterów Westerplatte wyzwoliły Sopot, Gdynię, Gdańsk.

Dla upamiętnienia dni wyzwolenia, a zarazem z okazji 500-lecia przyłączenia Gdańska do Polski w zakładach pracy trójmiasta odbywają się obecnie akademie, na których wybitnie zasłużonym obywatelom wręczane są medale 10-lecia Polski Ludowej i inne odznaczenia państwowe.

Wojewódzki Komitet Frontu Narodowego wraz z sekcją propagandową Komitetu 500-lecia organizują w bm. pogadanki i odczyty dla ludności na temat 10-lecia Wybrzeża. 29 bm. ulicami Gdańska, Wrzeszcza i Oliwy przejdzie capstrzyk połączony ze składaniem wieńców na grobach żołnierzy poległych w walce o wyzwolenie Wybrzeża. W dniu 30 bm. prezydia WRN i MRN organizują o godz. 17 w sali teatru „Wybrzeże" w Gdańsku wspólną uroczystą sesję, na której referat o 10-letnim dorobku wygłosi przewodniczący Prezydium WRN — tow. WALENTY SZELIGA. W części artystycznej wykonana zostanie „Kantata Gdańska" prof. K. WIŁKOMIRSKIEGO do słów St. FLESZAROWEJ, oraz wystąpi Zespół Pieśni i Tańca „Bałtyk" z widowiskiem pt. „Nasz Gdańsk".

W dniu sesji o godz. 14 rozpocznie się ulicami Gdańska bieg sztafetowy zespołów z trójmiasta i wyróżnionych zespołów powiatowych.

Z okazji uroczystości związanych z 10 rocznicą wyzwolenia Wybrzeża i 500-lecia przyłączenia Gdańska do Macierzy Prezydium MRN apeluje do mieszkańców miasta, aby w dniach 29—31 bm. udekorowali swoje domy flagami państwowymi.

Radni MRN Gdyni wypowiadają walkę chuligaństwu

Choć sprawy karno-administracyjne dotyczą nie tylko pijaństwa i chuligaństwa, ale także wykroczeń drogowych, sanitarnych i innych, uwaga uczestników ostatniej sesji MRN w Gdyni poświęconej działalności kolegium orzekającego skupiała się głównie na tych dwóch problemach.

Na 8.710 spraw, jakie wpłynęły do wydziału społeczno-administracyjnego w 1954 r., 4.579, a więc przeszło połowa — to wnioski o ukaranie pijaków i chuliganów.

Ogromną większość tych spraw rozpatrzono, winowajców ukarano. **W kilkudziesięciu wypadkach rozprawy takie przeprowadzono publicznie w obecności załóg tych zakładów pracy, w których obwinieni byli zatrudnieni. Najczęściej powtarzało się to w Stoczni im. Komuny Paryskiej, w Stoczni Remontowej, ZBM i „Arce".** Nazwiska ukaranych niejednokrotnie ogłaszano w radiowęzłach zakładowych, w gazetkach ściennych i prasie. Wielu sprawców awantur doprowadzano na salę rozpraw prosto z aresztu w kilka godzin po dokonanym wyczynie.

Czy wszystkie te niewątpliwie słuszne sposoby walki z pijaństwem i chuligaństwem są dostatecznie skuteczne?

Mieszkańcy Gdyni będący świadkami codziennych wybryków różnych niepoczytalnych elementów, jak dotąd nie mogą dostrzec, by ilość ich się zmniejszyła. Zaglądając do akt wydziału społeczno-administracyjnego można się również przekonać, że ilość doniesień bynajmniej nie spada. Rzuca się też w oczy fakt, że wśród nazwisk ukaranych spotyka się wiele nazwisk „etatowych" przestępców, którzy regularnie co 2 lub 3 miesiące, czasem nawet częściej, odpowiadają przed kolegium za podobne wybryki.

Otóż tu tkwi sedno sprawy. Stosowany wymiar kar nie jest wystarczający. Niepoprawny chuligan i pijak, karany co jakiś czas dwoma miesiącami pracy poprawczej (kolegium więcej wymierzać nie może) po prostu kpi sobie z tej kary.

Należy zatem sprawy recydywistów kierować do sądu, którego kompetencje pozwolą na wymierzanie coraz wyższych kar, które w końcu wpłyną wychowawczo na delikwenta.

Na sesji radni wysuwali wiele wniosków co do sposobów dalszego prowadzenia walki z tą plagą. M. in. radny Stanisław Mikołajczak wskazywał na konieczność umieszczania zdjęć chuliganów w gablotkach w miejscach publicznych, pokazywania ich przed seansami w kinach.

— Chuligan — mówił radny Mikołajczak — najbardziej boi się opinii publicznej, na której śmiech będzie wystawiony dzięki tym zdjęciom i przeźroczom. Koszt tych zdjęć będzie na pewno mniejszy, niż straty wynikłe ze zniszczenia przez chuliganów urządzeń na dworcu, z rozbicia przez pijanych kierowców pojazdów itp.

Radny **Głodowski** przytaczając przykłady z życia młodzieży w Cisowej, gdzie chuligaństwo dzięki pracy świetlicowej i kulturalno-oświatowej udało się w znacznym stopniu okiełznać, podkreślił, jak bardzo potrzebne są tego rodzaju środki dla kierowania młodzieżą.

Radni wysuwali wiele jeszcze wniosków co do usprawnienia walki z pijaństwem i chuligaństwem. Od wprowadzenia tych wniosków w życie przez wydział społeczno-administracyjny, sąd, milicję i społeczeństwo zależy, czy wybryki awanturników na ulicach, w restauracjach i na dworcu przestaną być „ozdobą" życia codziennego w Gdyni.

(A. P.)

Komunikat FN

Obwodowy Komitet FN nr 62 organizuje dziś o godz. 18 przy ul. Kartuskiej 10 (w baraku) spotkanie mieszkańców z radnymi. Tematem obrad będzie sprawa podpisów pod apelem Światowej Rady Pokoju. Poza tym radni udzielą wyjaśnień w sprawie załatwionych skarg i zażaleń ludności. Na zakończenie zebrania zostanie wyświetlony film.

10-lecie Liceum Ogólnokształcącego w Gdyni

W związku z 10-leciem Polski Ludowej odbędzie się zjazd absolwentów I Liceum Ogólnokształcącego w Gdyni (dawniej liceum męskie).

Absolwenci, którzy pragną uczestniczyć w zjeździe, powinni zgłosić swój udział w najbliższych dniach w sekretariacie szkoły w Gdyni przy ul. Wolności 22b. Zjazd odbędzie się w dniu 24 kwietnia o godz. 9.30.

Proszę o dwupalnikową...

Podłączyli nam gaz. Czy możecie sobie wyobrazić, jaka to radość zapanowała w naszym domu. Bo trzeba wiedzieć, że budynek ten jest stary i nigdy w nim nie było gazu.

Lokatorzy pełni entuzjazmu gremialnie wybrali się po zakup kuchenek gazowych. Ale posłuchajcie, jakie rozmowy odbyły się w sklepach w trójmieście.

W sklepie przy ul. Grunwaldzkiej we Wrzeszczu.

— Czy są kuchenki dwupalnikowe?

— Nie mamy, są tylko czteropalnikowe.

W sklepie przy ul. Długiej.

— Proszę o dwupalnikową kuchenkę gazową.

— Nigdy takich nie mieliśmy, są czteropalnikowe.

W sklepie przy ul. Garncarskiej, w PDT we Wrzeszczu, we wszystkich sklepach w Sopocie i Gdyni, otrzymali podobną odpowiedź.

Wszyscy więc gremialnie wrócili do domu z niczym, bo nie wszystkie gospodynie domowe potrzebują 4-palnikowych kuchenek gazowych — zajmują one zbyt wiele miejsca w kuchni, a poza tym są drogie.

Dlaczego nasz przemysł terenowy nie produkuje kuchenek 2-palnikowych — pyta nasz korespondent E. ŁUBIŃSKI. Pytanie to kierujemy z kolei pod adresem Wydziału Przemysłu Prezydium WRN.

Teatry

Teatr Wielki w Gdańsku — „Cyrulik sewilski" godz. 19.

Teatr Dramatyczny w Gdyni — „Turcaret" godz. 19.

Teatr Kameralny w Sopocie — „Grzech" godz. 19.

Kina

GDAŃSK — „Leningrad" — „Kariera", od lat 14, godz. 16, 18 i o 20 seans filmowy z wyst. artystycznymi, **„Kameralne"** — „Wesołe zawody", od lat 7, godz. 15.30, 17.30, 19.30, **„Bajka" we Wrzeszczu** — „Tajemnica górskiego jeziora", od lat 7, godz. 16, 18, 20, **„ZMP-owiec"** we Wrzeszczu — „Alarm w cyrku", od lat 12, godz. 16, 18, 20, **„1 Maja" w Nowym Porcie** — „Zdobycie góry", od lat 12, godz. 17, 19, **„Delfin" w Oliwie** — „Ekspres z Norymbergi", od lat 14, godz. 16, 18, 20.

GDYNIA — „Atlantic" — „Miłość kobiety", od lat 18, godz. 15.30, 17.30, 19.30, **„Goplana"** — „Nędznicy" I ser., od l. 14, g. 16, 18, 20, **„Warszawa"** „Jutro będzie za późno", od lat 16, godz. 16, 18, 20, **„Fala" na Grabówku** — „Kiedy się pobierzemy", od lat 13, godz. 18, 20, **„Promień" w Chyloni** — „Witaj słoniu", od lat 7, godz. 17, 19, **„Neptun" w Orłowie** — „Wakacje p. Hulot", od lat 7, godz. 17, 19, **„Aurora" w Rumi** — „Sygnał na rzece", od lat 7, godz. 19.30.

SOPOT — „Polonia" — „Ciemna rzeka", od lat 18, godz. 16, 18, 20, **„Bałtyk"** — „Okrutne morze", od lat 12, godz. 15.30, 17.30, 19.30.

Radio na dzień 29 bm.

Program II na fali 230,1 m

7.00 — Dziennik poranny. 7.15 — Melodie ludowe. 7.38 — Stan pogody. 7.40 — Wiad. 7.45 — Chwila muz. 7.50 — Aud. szkol. na. 8.05 — Koncert rozrywkowy. 8.45 — Utwory fortepianowe. 12.04 — Wiad. 12.10 — Przegląd prasy stołecznej. 12.15 — Utwory fletowe. 12.30 — Polskie mel. taneczne. 12.45 — Aud. dla wsi. 13.10 — Koncert ork. reprezentacyjnej Śląskiego Okręgu Wojsk. 13.30 — Aud. szkolna. 14.00 — Wiad. 14.10 — Aud. szkolna. 14.30 — Utwory kompozytorów polskich. 15.00 — Muz. symfoniczna. 15.30 — Radziecka muz. ludowa. 17.00 — Aud. dla dzieci. 18.15 — Wiad. 19.00 — Muz. i akt. 19.25 — „Wśród przyjaciół". 19.45 — Z cyklu: „Kompozytor tygodnia". 20.30 — Aud. aktualna. 20.45 — „Z najpiękniejszych operetek". 21.30 — Dzien. wieczorny. 22.00 — Muz. tan. 22.20 — „W Nowym Dworze" — fragm. powieści. 22.40 — Muz. 23.10 — Muzyka na dobranoc. 23.50 — Ostatnie wiad.

Program lokalny. 11.55 — Serwis CZRM dla rybaków. 13.00 — Omówienie programu i komunikaty. 16.00 — Piosenki Wybrzeża. 16.30 — Z cyklu: „O naszych sprawach" — aud. w opr. St. Kryńskiej pt. „Tygrys". 16.45 — Aud. z cyklu „Koszalińskie sprawy". 16.50 — Muz. tan. 17.30 — Aud. literacka na wyzwolenie Gdańska. 17.45 — Muz. tan. 18.05 — Rad. dziennik Wybrzeża. 18.20 — Komentarz morski. 18.28 — Z cyklu: „Muzyczne osiągnięcia 10-lecia" — „Filharmonia i Opera Bałtycka" — aud. słowno-muz. 21.50 — Dziennik rybacki.

SPORT SPORT SPORT

Chromik bohaterem biegu »L'Humanite«

Dopiero na ostatnim kilometrze

Polak dał się wyprzedzić Zatopkowi

PARYŻ PAP. Na trasie wytyczonej w lasku Vincennes w Paryżu rozegrany został 18 doroczny bieg na przełaj, organizowany przez redakcję „L'Humanite". Jest to największa sportowa impreza masowa we Francji. Przebieg zawodów, które odbyły się pod hasłem obrony pokoju i zbliżenia między sportowcami całego świata, oglądało dziesiątki tysięcy paryżan, którzy wypełnili szczelnie stadion miejski oraz teren obok trasy biegu. Na zawodach obecni byli przedstawiciele dyplomatyczni ZSRR, Węgier, Polski i CSR oraz wiele osobistości ze świata politycznego, pracownicy redakcji „L'Humanite" oraz FSGT. Biegi główne w konkurencji międzynarodowej oglądał również ambasador PRL — St. Gajewski.

Ogółem w 22 rozegranych na różnych dystansach biegach startowało ok. 10 tys. zawodników i zawodniczek. Trasa była bardzo ciężka ze względu na padający podczas zawodów deszcz.

Olbrzymim zainteresowaniem cieszył się bieg w konkurencji międzynarodowej, w którym na dystansie 9.500 m (5 okrążeń) startowało 31 czołowych zawodników świata z Zatopkiem, Kucem, Kovacsem, Anufriewem i Chromikiem na czele. Zawodników, ustawionych na linii startowej, publiczność przyjęła burzą oklasków.

Po pierwszym okrążeniu bieg prowadził Zatopek przed Kovacsem i Chromikiem. Po trzech kilometrach prowadzenie objął witany nadzwyczaj serdecznymi oklaskami Polak — Chromik. Przez trzy okrążenia zawodnik polski prowadził bieg witany na całej trasie niemilknącą burzą oklasków i skandowanymi okrzykami: „Kromik, Kromik". Po przebiegnięciu trzech okrążeń Chromik uzyskał już ok. 50 m przewagi nad biegnącym na drugiej pozycji Zatopkiem, za którym utrzymywali się Kovacs i Ulzberger (CSR). Na ostatnim kilometrze prowadzenie objął ostro jak zwykle finiszujący Zatopek, który wyprzedził Chromika i zajął pierwsze miejsce. Chromik zajmując drugie miejsce, powtórzył swój zeszłoroczny wielki sukces, dowodząc, że należy do najlepszych długodystansowców świata.

Niespodzianką była słaba forma rekordzisty ZSRR — Kuca, który nie odegrał w biegu poważniejszej roli i zajął dalekie 13 miejsce.

Po biegu Zatopek, Chromik, Kovacs i Kriwoszin (ZSRR) przemawiali do zebranych, dziękując organizatorom za zorganizowanie tej wspaniałej imprezy, a publiczności za niezwykle serdeczne przyjęcie.

Zatopek raz jeszcze pokazał „lwi pazur" zwyciężając w Paryżu koalicję najlepszych długodystansowców.

Chromik zapytany o przebieg zawodów, oświadczył: „Trasa była bardzo ciężka i trudniejsza niż w roku ubiegłym. Pomyliłem okrążenia i za wcześnie rozpocząłem finisz. Emil to w dalszym ciągu wspaniały biegacz. Byłem do biegu bardzo dobrze przygotowany. Jestem wzruszony serdecznym przyjęciem, jakie zgotowała nam publiczność paryska".

WYNIKI:

1) Zatopek (CSR) 35.15, 2) Chromik (Polska) 35.20, 3) Ulzberger (CSR) 35.27, 4) Kovacs (Węgry), 5) Kriwoszin (ZSRR), 6) Basałajew (ZSRR), 7) Ożóg (Polska), 8) Anufriew (ZSRR), 9) Lewicki (Polska), 10) Tomis (CSR), 11) Kuc (ZSRR).

Dalsze miejsca Polaków: 17) Wróbel, 19) Graj, 22) Olesiński, 23) Szewczyk, 24) Farjaszewski.

W biegu kobiet na dystansie 2.000 m startowało 14 zawodniczek z ZSRR, Węgier i Polski. Zwyciężyła, jak było do przewidzenia doskonała zawodniczka radziecka — Otkalenko. Bardzo dobrze pobiegła Gabor, słabiej natomiast, jak się należało spodziewać — Pestkówna.

WYNIKI: 1) Otkalenko (ZSRR), 7.37, 2) Komarowa (ZSRR) 7.41, 3) Łapszina (ZSRR) 7.48, 4) Gabor (Polska) 7.53, 5) Czernoszczek (ZSRR) 7.55.

Pozostałe Polki zajęły następujące miejsca: 8) Zarzycka, 10) Pestkówna, 11) Mryńska, 12) Wawrzynek, 13) Lizoniówna.

Dutczak i Polleks

w finale bokserskich mistrzostw Polski

W mistrzostwach bokserskich Polski juniorów odbywających się w Stalinogrodzie, wyłoniono już finalistów. Są nimi następujący zawodnicy: waga papierowa: **Grzegorczyk** (Warszawa) — **Romaniszyn** (Rzeszów), musza: **Sztupecki** (Wrocław) — **Bronisz** (Poznań), kogucia: **Adamski** (Bydgoszcz) — **Kopeć** (Rzeszów), piórkowa: **Dudczak** (Gdańsk) — **Przybysz** (Bydgoszcz), lekka: **Obała** (Poznań) — **Maszczy** (Warszawa woj.), lekkopółśrednia: **Nocuń** (Szczecin) — **Gałka** (Warszawa), półśrednia: **Jaworowicz** (Poznań) — **Bauerek** (Stalinogród), lekkośrednia: **Hartyniuk** (Szczecin) — **Pytlak** (Poznań), średnia: **Polleks** (Gdańsk) — **Kubacki** (Łódź woj.), półciężka: **Kapcia** (Kraków) — **Kwiatkowski** (Szczecin), ciężka: **Matkiewicz** (Stalinogród) — **Nowicki** (Łódź wojew.).

Spotkania półfinałowe były bardzo ciekawe i przyniosły kilka nieoczekiwanych rezultatów. Do nich należy przede wszystkim porażka **Grzahy** (Stalinogród) z **Kubackim** (Łódź wojew.) i zwycięstwo **Przybysza** (Bydgoszcz) z **Klosem** (Łódź).

Kolarze bułgarscy przed Wyścigiem Pokoju

W dniach 12—14 bm. odbyły się w Bułgarii pierwsze zawody kontrolne mające na celu wyłonienie grupy najlepszych zawodników — kandydatów do reprezentacji na VIII Wyścig Pokoju.

Wyścigi rozegrano na trasach długości 50, 120 i 162 km.

Zwyciężył w nich w ogólnej klasyfikacji Kolev przed Dimovem i Gieorgiewem.

Następne wyścigi kontralne odbędą się 3, 4 i 5 kwietnia na trasach długości 156, 80 i 156 km.

Wyścig na 80 km będzie wyścigiem na czas ze startem indywidualnym.

15 kwietnia odbędzie się ostatnia eliminacja — wyścig na 120 km. Po eliminacji tej ustalona zostanie reprezentacja Bułgarii na Wyścig Pokoju Praga — Berlin — Warszawa.

Sparta-Gdańsk w lidze koszykówki kobiet

W hali ZS Gwardia w Warszawie zakończył się 27 bm. turniej o wejście do ligi koszykówki kobiet. Po 5-dniowych spotkaniach awans do ligi zdobyły: SPARTA (Gdańsk), która zajęła pierwsze miejsce w turnieju oraz warszawska GWARDIA, której zawodniczki uplasowały się na drugiej pozycji.

Komunikat WKKF

Z inicjatywy pracowników Sądu Wojewódzkiego powstała przy Wojewódzkim Komitecie Kultury Fizycznej sekcja porad prawnych, która dnia 1 kwietnia rozpoczęła pracę.

Z bezpłatnych porad korzystać mogą członkowie kół sportowych, zrzeszeń, trenerzy i sędziowie w każdy czwartek w godzinach od 17 do 19.

Siatkówka w Gdyni

Z okazji 10-lecia wyzwolenia Wybrzeża Miejski Komitet Kultury Fizycznej w Gdyni zorganizował w sali MDK turniej 4 najlepszych zespołów siatkówki męskiej: **Floty, Startu, Sparty i Stali „Bałtyk"** przy Stoczni im. Komuny Paryskiej. W wyniku dwudniowych rozgrywek I miejsce zajął zespół STALI „BAŁTYK" wygrywając w decydującym spotkaniu z **Flotą** 2:0 (15:8, 15:12) III miejsce zajęła drużyna **Startu** przed **Spartą.**

UWAGA!

W jutrzejszym numerze zamieścimy po raz ostatni kupon konkursu piłkarskiego PKOl.

OBWIESZCZENIA

Suwalskie Kamieniołomy Drogowe, Zakład w Mojuszu, oddają od zaraz do dyspozycji prawnych właścicieli i użytkowników wszystkie tereny dzierżawione dotychczas pod kolejkę wąskotorową przez b. Mojuszowskie Kamieniołomy Drogowe. Wyjątek stanowią tereny pod czynną kolejką na odcinku Mojusz—cegielnia Długi Kierz, których dzierżawę i wynikające z niej zobowiązania przejęły z dniem 1 stycznia 1955 r. Kartuskie Zakłady Terenowego Przemysłu Materiałów Budowlanych w Kartuzach na zasadzie protokółu zdawczo-odbiorczego przyjęcia części b. Mojuszowskich K. D. — Ogłoszenie niniejsze prosimy traktować jako wypowiedzenie zawartych umów dzierżawnych na wynajem terenów pod kolejkę. 777-K

Prez. WRN w Gdańsku, Wydz. Społ.-Adm. decyzją z dnia 23.III.1955 r. nr SAA z/52/M/55 zmieniło nazwisko ob. Maksymiuk Robertowi, synowi Stanisława i Marianny z domu Wierzbicka, urodz. dnia 30.I.1931 r. w Janowie, zam. w Gdańsku-Wrzeszczu, ul. Waryńskiego 46a m. 3, na Ostrowski. 1874-G

Prez. WRN w Gdańsku, Wydz. Społ.-Adm. decyzją z dnia 23.III.1955 r. nr SAA z/55/M/55 zmieniło nazwisko ob. Maksymiuk Stanisławowi, synowi Józefa i Zofii z domu Borysiak, urodz. dnia 31.VII.1902 r. w Cieleśnicy, zam. w Gdańsku-Wrzeszczu, ul. Waryńskiego 46a m. 3, na Ostrowski. Zmiana nazwiska rozciąga się na żonę Mariannę Anielę z domu Wierzbicka, urodz. 9.VIII.1911 r. w Wyczółkach, zaślubioną dnia 16.II.1930 r. w Łosicach. 1875-G

Prez WRN w Gdańsku, Wydz. Społ.-Adm. decyzją z dnia 23.III.1955 r. nr SAA z/61/D/55 zmieniło nazwisko ob. Durok Zygmuntowi, synowi Tomasza i Franciszki z domu Zawadzka, urodz. dnia 17.XI.1934 r. w Włodzimierzu, zam. w Łęczycach, pow. Lębork, na Durczyński. 1888-G

PRACOWNICY POSZUKIWANI

2 inżynierów lub techników drzewiarzy ze znajomością prac szkutniczych zatrudni Gdańska Stocznia Jachtowa, Gdańsk-Stogi, ul. Sienna 45, tel. 348-06. Wynagrodzenie wg umowy zbiorowej. 770-K

Głównego księgowego o pełnych kwalifikacjach zatrudni Polskie Towarzystwo Maszyn Biurowych, Gdańsk, Podbielańska A, obok „Orbisu". 751-K

Kuchmistrza kwalifikowanego zatrudni natychmiast dyrekcja Państwowego Sanatorium Przeciwgruźliczego dla młodzieży w Dzierżążnie. Dzienna ilość posiłków ponad 500. Warunki płacy i inne podane zostaną na miejscu. 779-K

1 tokarza wysokokwalifikowanego na roboty precyzyjne, 1 **technika mechanika** na kooperację, 1 **technika mechanika** na planowanie warsztatowe, 1 **technika mechanika** na st. technologa oraz **głównego mechanika** przyjmą od zaraz Gdańskie Zakłady Sprzętu Okrętowego w Gdańsku, ul. Grobla Angielska nr 3—5. Wynagrodzenie wg umowy zbiorowej dla pracowników państwowych. Zgłosić się w dziale kadr po uprzednim skierowaniu z Urzędu Zatrudnienia. 734-K

OGŁOSZENIA DROBNE

GDAŃSKI Zakład Doskonalenia Rzemiosła — kursy kreśleń technicznych w Gd.-Oliwie, ul. Polanki 130 — przyjmuje zapisy na kursy koszt. budowlanych, metalowych, elektrycznych. Sekretariat czynny codziennie prócz sobót od godz. 17-20. 2033-G

OLSZEWSKA Maria — Elbląg, zgubiła kwit kolejowy nr 9097. 984-P

TAŃCE towarzyskie — zapisy na II turnus nauki ogłasza spółdzielnia „Impreza" w Gdańsku, ul. Wałowa 17, tel. 352-27. Uwaga: Panie korzystają z 20 proc. zniżki. 764-K

UNIEWAŻNIA się zgubioną pieczątkę w dniu 13. 3. 55 Zw. Zaw. Prac. Przem. Odzież. i Skórzanego — Rada Zakładowa przy Mazurskich Zakładach Garbarskich w Braniewie. 2047-G

STANISŁAW OSTROWSKI ROMUALD DOBRZYŃSKI 21

„NIETOPERZ" wzywa na Long Forties

Śledczy chciał coś powiedzieć, lecz Bończyk wstrzymał go rozkazującym gestem. Dostrzegł, że przez twarz Wiewiórskiego przebiegały nerwowe drgania.

— Przypatrzcie się dobrze... waszemu Maksowi... powtórzył wolno. Dostarczona wczorajszą pocztą z ministerstwa fotografia Maksa, lekko drżała w ręku Bończyka...

...Gdy Wiewiórski skończył zeznania, na s/s „Fryderyk Chopin" poszła szyfrowana iskrówka: „Ściągnąć „Nietoperza" do statku-bazy. Wziąć na pokład całą załogę".

ROZDZIAŁ V.

— Alfreda nie ma na „Chopinie". Zabrali go przedwczoraj do Gdyni.

Drabik mówił to załamującym się ze zdenerwowania głosem.

— Ja myślę, że nie mamy ani chwili czasu. Trzeba...

— Co trzeba? — Ratajczuk stał nieporuszony, lecz oczy zwęziły mu się, oddając gwałtowne natężenie skupionej myśli.

Nagłe uświadomienie grożącego niebezpieczeństwa dodało Henrykowi odwagi.

— Trzeba jak najprędzej pryskać, szefie — pierwszy raz użył tego określenia. Chciał zjednać sobie sternika. — „Maks, jedynie Maks może mnie uratować" — myślał w nowym przypływie paraliżującego wolę strachu.

— Uciekać szefie, uciekać.

Tamten stał bez ruchu. Ściągnął usta w coś, co miało oznaczać uśmiech.

— Idź. Poproś Konkola. Niech poprowadzi do Anglii. Albo pogadaj z Martyniakiem. To dobry człowiek — kpił zimno, bezlitośnie.

— Ale Wąsik, Kryś, Obrocki... oni by... Może i Kaczmarek.

Ratajczuk zmienił ton.

— No widzę, że orientujesz się trochę. Chwilę ...lczał. — Dobrze, że nie ma tego głupca Walaszczyka. Gdy przyjdzie co do czego, z nim moglibyśmy mieć kłopot. Weź się za tego swojego szczeniaka Kołodziejczyka — powiedział z namysłem — też będzie potrzebny. Tylko bez histerii. Ja potrafię liczyć i znam się na kalendarzu...

Henryk był zupełnie zdetonowany.

— Więc co mam robić?

Ratajczuk ledwie dostrzegalnie wzruszył ramionami.

— Czekać — rzucił krótko.

Minęły cztery dni. „Nietoperz" trałował pracowicie na Long Forties. Byli w zwiadzie operatywnym — szukali ryby. Próbne połowy nie dawały jednak rezultatu. 5 — 10 beczek z holu, to tyle, co nic. Echosonda również nic nie pokazywała. Konkol burczał pod nosem, Martyniak klął, ile wlezie, jeden Ratajczuk zachowywał zimny spokój, a przez jego twarz przemykały błyski zadowolenia.

Henryk żył w męczącym napięciu. Jego trwożliwa myśl krążyła stale wokół sprawy zejścia z „Chopina" Alfreda. Mimowoli stawały mu przed oczyma szarpiące nerwy sceny przesłuchania. Tysiąckroć razy wyobrażał sobie moment, gdy Alfred wypowiada w UB słowa: ...ostatnio skierowałem do Maksa niejakiego Henryka Drabika... Czuł wtedy jak ciepnie mu skóra na plecach. I zaraz nowym przypływem wybijało się wołanie: uciekać! uciekać! Nic, ani myśl o rodzicach, ani spokojna, dobra twarz Danki nie mogły odpędzić natrętnego, stale potęgującego się strachu. Na co czeka Maks? Przecież lada chwila... I właśnie, kiedy chciał o to zapytać, spotkany w przejściu do kubryku Ratajczuk rzucił tonem nie znoszącym sprzeciwu, rozkaz:

— Bądź razem z Kołodziejczykiem dziś o godzinie 22 na pokładzie szalupowym. O resztę się nie martwcie.

Janusz Kołodziejczyk dopytywał się o szczegóły:

— Będę, Henryk, na pewno będę, ale powiedz, po co?

— O nic nie pytaj. Chyba wystarczy, że ja cię o to proszę.

Tym „ja" brał rewanż za upokarzające poczucie własnej bezwolności które opanowywało go, ilekroć zetknął się z Maksem.

— Tylko nikomu ani mru, mru... — ostrzegł. — I nic się nie bój.

Lecz sam, kiedy później widział, jak Ratajczuk rozmawia z Krysiem, Obrockim i Wąsikiem, czuł, że serce z trzepotliwym łomotem podchodzi mu pod gardło... Resztę spokoju odebrała mu przeprawa z Kaczmarkiem...

* * *

Gdy Drabik wymienił Maksowi Kaczmarka, jako jednego z kandydatów do grupy spiskowców, tamten zastanowił się chwilę, a potem powiedział: — Spróbuj. Tylko ostrożnie.

(D. c. n.)

Wydawca RSW „Prasa" — Redaguje Kolegium — Redakcja: Gdańsk, Targ Drzewny 3/7. Red. Naczelny tel. 315-72. — Redaktor działu listów i interwencji przyjmuje od godz. 10 do 12. Centrala 350-41 łączy ze wszystkimi działami. Redakcja nocna: 335-57. — Administracja: Gdańsk, Targ Drzewny 3/7. Biuro Ogłoszeń: Gdańsk, Targ Drzewny 3/7 tel. 335-80. — Zamówienia i wpłaty na prenumeratę przyjmują wszystkie urzędy pocztowe oraz listonosze. Zamówienia na prenumeratę zakładową PPK „Ruch". Opłata miesięczna wynosi w prenumeracie zakładowej zł 3,50. W prenumeracie pocztowej zł 3,—. Druk GZG Gdańsk. Nr zam. 1126 — W-6-3094.